Nr 246 Sobota 8 (21) listopada 1908 r. Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).

Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Tomasz Gajkowski

Starszy leśny rewizor 1-4558-1

zmarł dnia 3-go listopada 1908 r. w mieście Briańsku orłowskiej guberni. Zwłoki odprowadzone zostały ze stacyi kolejowej w Kijowie do kaplicy cmentarnej na Bajkowej, skąd dnia 8-go listopada w sobotę o godz. 10½ rano po nabożeństwie żałobnem odbędzie się pogrzeb do grobów rodzinnych. Na te smutne obrządki stroskani żona, siostra i brat zapraszają krewnych i znajomych.

W RESTAURACYI **Hotelu Europejskiego** koncertują **CYGANIE.** 5-4496-3

W Restauracyi **„ORION"** podczas obiadów i kolacyi przygrywa **Polska orkiestra damska.** 1-3-4494-3

Teatr Polski. W Nowym Teatrze M. J. Miedwiediewa, Meryngowska 8, pod dyrekcyą W. Kindlera. W niedzielę dnia 9-go listopada **„Zaczarowane Koło"** L. Rydla. Początek o godzinie 8½ wieczorem. 4533-2

TEATR MIEJSKI, Dyrekcya S. Brykina. Dziś dnia 8-go z udziałem artystki teatrów Cesarskich p. M. Czerkaskiej op. **„Eugeniusz Oniegin"**. Uczestniczą pp. Czerkaska, Delmas, Jasienowska, Lelina; pp. Oreszkiewicz, Brajnin, Boczarow, Bosse i inni. Początek o godzinie 7½ wieczorem. W niedzielę dnia 9-go w południe na korzyść niezamożnych uczenic gimnazyum Funduklejowskiego **„Książę Igor"**, wieczorem po raz 11-ty **„Opowieści Hoffmana"**. We wtorek dnia 11-go benefis p. **Cesewicza**, po raz 1-szy wystawiona będzie opera **„Borys Godunow"**. Bilety nabywać można. 3669—54

TEATR „SOŁOWCOW". Dyrekcya I. Duwan-Torcowa. Dziś dnia 8-go **„Zaczarowane koło"** w 5-ciu aktach Rydla, muzyka Zaremby. Uczestniczą pp. Paschałowa, Czaruska; pp. Borisow, Dagmarow-Żukow, Kramow, Leontjew, Niedielin, Rudnicki, Smirnow, Stiepanow. Reżyser W. Dagmarow. Początek o godz. 8-ej wieczorem. W niedzielę dnia 9-go w południe **„Wiele hałasu o nic"**. Prelegent I. Steszenko, temat — **„Szekspir, jako filozof miłości"**, wieczorem po raz 2-gi 1) **„Codziennie"**, 2) **„Miniatury Czechowa"** a) **Chirurgia**, b) **Złoczyńca**. W poniedziałek **„Samson"**. We wtorek dnia 11-go po raz drugi **„Głupiec"**. W środę dnia 12-go **„Flirt"**. W piątek benefis p. **A. Tokarewej**. W próbach **„Wodzowie"** w 5-ciu aktach Sumbatowa. 3401—66

TEATR „BERGONIER", Dyrekcya M. Kubańskiego. Dziś dnia 8-go przedstawienie ze współudziałem **Maryi Leńskiej** 1) **„Schronienie miłości"**, 2) **„Loterya niezawodna"**, p. Lenska wykona szereg romansów. Dnia 9-go z udziałem **N. Plewickiej** 1) **„Nowe romansy Siewierskiego"**, 2) **Zielona wyspa"** uczestniczy cała trupa. Rolę Ziny wykona **N. Plewicka**. W 2-gim akcie N. Plewicka odśpiewa znakom. piosnki i romanse. 3890—48

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne. W sobotę dnia 8-go o godz. 9-ej **Wieczór Muzyczno-Humorystyczny** **Turniej bilardowy,—Tańce.** Wejście od 30 kop. do 1 rb. 1-4557-1

Nowy Teatr Miedwiediewa Meryngowska Nr. 8. Damski komitet Towarzystwa Pogotowia Ratunkowego w Kijowie w sobotę dnia 8-go listopada 1908 roku urządza na korzyść Towarzystwa 1-3-4505-3 **Concert-Varieté (Cabaret)** przy łaskawym współudziale pp. artystek i artystów opery, operetki i ukraińskiej trupy.

Bilety można nabywać: u prezesa zarządu prof. Wagnera (Bulw. Kudriawska 25), u prezeski damskiego komitetu, p. Pohrebińskiej (Kreszczatik 12 m. 5) i u członków d. k. Pp. Daragan (Funduklejowska 40), Szelużko (W. Żytomierska 8), Margolin (Mikołajewska 3). Początek koncertu o godz. 8½ wieczorem. Prezes zarządu prof. **R. Wagner.**

CYRK. W sobotę dnia 8 go listopada od g. 7-ej seansy kinematografu **Real Vio** Najnowsze obrazy. Ceny miejsc od 10 k. do 35 k., loże 1 rb. 40 k. Kto chce zostać na przedstawieniu cyrkowem winien dopłacić do biletu na seansy kinematografu, a kto nabył bilet na przedstawienie cyrkowe, na seansy kinematografu wchodzi bezpłatnie oprócz niedziel i świąt. Początek o g. 8½ w. Wielkie cyrkowe przedstawienie **High-Life** w 3-ch oddziałach. 23-ci dzień championatu zorganizow. przez p. **A. Ottersteina**. Walczą: 1) Manfred i Szemiakin, 2) Ritzler i Allik, 3) Kachuta i Jankowski, 4) Szwarcer i Brodzki. W niedzielę seansy kinematografu od godz. 5-ej po południu. 3876-34

TEATR Kreszczatik 31 **„MODERNE"** 4542 — **Dziś i do 13-go listopada wspaniały program w 4-ch oddziałach** histor. dramat **Benwenuto Cellini**, nadzwyczaj ciekawe **Nick Carter**, serya 4-ta znakomity detektyw w ograbieniu banku. **Przy blasku księżyca** (kolor.). **Hotel elektryczny** nadzwyczaj interesujące. **Występy p. DIRI, artysty Teatru Folies Bergeres**

Uczenica prof. HOLLOS'Y z Monachium **Janina Kopernicka** 4432—4 udziela lekcyi **rysunku i malarstwa** we własnem atelier **przy ul. Kreszczatik 40 m. 4.** Warunki przy porozumieniu się osobistem w godzinach od 2-ej do 4-ej codziennie. Projektowane są prócz lekcyi **na wzór paryski wieczorne zajęcia (crokki)** dla uczniów i malarzy pracujących samodzielnie, polegające na **robieniu szkiców z żywych modeli.**

W niedzielę 9-go listopada Ostatni dzień wystawy obrazów KRAKOWSKICH MALARZY 4564-1 w muzeum miejskiem od 10-ej do 4-ej po południu.

Superfosfat zawartość kwasu fosforowego 20—22% i 16—18%. Fabryk: Łowicz, Mühlgraben, Strzemieszyce, Kielce, Bendziny, Tentelew, Odeskiej. 10-4519-2 Sprzedaż w **Południowo-Rosyjskim Syndykacie Rolniczym**. Kijów, Bulwarna 9. Obrachunek według analizy Laboratoryum Syndykatu **Saletra Chilijska.**

Restauracya T. ROOTS (była Towarzystwa) **Kreszczatik Nr 1** podaje do wiadomości Szanownej publiczności, że **sala frontowa, sale bilardowe** i **gabinety** po gruntownem odnowieniu zostały **otwarte**.

Kuchnia zaopatrzona w najświeższe produkty. Masło śmietankowe własnej fermy. Najlepsi kucharze.

Orkiestra koncertowa od g. 2 — 6-ej i od g. 11-ej do 2-ej w nocy. 1-„-4400-1 Z szacunkiem **T. Roots.**

Dr Czerniak W. Żytom. 16. 9- 12 i 5—8 kob. 1—2. Syf., wen. moczopłc. (spec. kur. strict). niem. płc. Wszyst. spec. spos. kur. Oddziel. łóżka. 1-180-3307-38

Pomóżcie — chcę pracować mogę być magazynierem na folwarku, w mieście szwajcarem z prowadzeniem księgi meldunkowej, posłańcem przy biurze, mogę pielęgnować chorego (mam lat 30, kawaler). Nowo-Karawajowska 8 m. 3. Romuald G. 5-4503 2

Klub Polski „Ogniwo" W niedzielę dnia 9-go listopada r. b. o godz. 5-ej po południu odbędzie się w sali klubu **CABARET** podczas którego przygrywać będzie kwartet **p. Adamusa.** Opłata za wejście dla pp. członków i ich rodzin po 25 kop.; dla gości pp. członków i ich rodzin po 50 kop., a dla pp. studentów po 15 kop. 2 4554 1

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów miejscowych reklamę przedstawicieli **„Młoszewski i S-ka"**.

KALENDARZ.

8 (21) Godfryda.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhowie: 8½—9½. — *Wtorek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Środa*. Uczniowie: 6—7. — *Czwartek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela*. Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św. Jadwigi.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 5—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej, otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 8.

Projekty i uchwały.

—:—

Petersburg, dn. 3 listopada.

Wybory do prezydyum Dumy przeszły tak, jak należało się spodziewać. Wybrano tych samych posłów: pp. Chomiakowa, hr. Wołkońskiego i bar. Meyendorfa. Sekretarza i jego starszego pomocnika tym razem nie obierano, ponieważ komisya regulaminowa postanowiła, że na te godności wybory obowiązują na całe 5-lecie. W ten sposób pozostali na swych stanowiskach pp. Sazonowicz i Zamysłowskij, dając w prezydyum Dumy przewagę przedstawicielom skrajnej prawicy. Blok centrum z prawicą jest twardy, jak mur.

Zresztą z prezesa i obu wiceprezesów są naogół zadowolone prawie wszystkie frakcye. Dygnitarze ci okazali się bezstronnymi i prawie że stojącymi ponad partyami. Taka jest tylko różnica między p. Chomiakowem, a pp Wołkońskim i Meyendorfem, że pierwszy umie przewodniczyć, a ostatni o tej sztuce wciąż jeszcze mają słabe pojęcie. Bar. Meyendorf jest przytem pretensyonalny: ostatnie jego uwagi, wystosowane do posła Milukowa, podczas piątkowych rozpraw agrarnych, rzetelnie ubawiły wszystkich.

Do demonstracyi przeciwko obecnemu prezydyum (a właściwie przeciw jego najlepszej części) polacy nie chcieli się przyłączyć i głosowali razem z większością, uznając, że tym razem nie chodzi już o zasady, lecz o osoby. Postępowcy i muzułmanie podzielili ten pogląd i głosowali tak samo. Wśród kadetów ujawnił się rozłam i we frakcyi tylko jednym głosem przeważono szalę na stronę pół-demonstracyi: kadeci podali białe kartki, ich główni przywódcy zaś na posiedzenie wyborcze nie zjawili się wcale. Trzeba zresztą przyznać, że do rozdrażnień są tu pewne powody. Prezydyum Dumy jest jedyne w swoim rodzaju, bo nie reprezentuje całego parlamentu, jak powinno być i jest wszędzie, lecz tylko jego większość (w prezydyum parlamentu berlińskiego zasiada nawet polak, hr. Mielżyński, jeśli się nie mylę), a i to fałszywie, bo z przewagą skrajnej prawicy. Zresztą w drugiej Dumie kadeci z lewicą tak samo zmajoryzowali prawicę. Niechże o tem teraz rozmyślają!...

* *

Dzienniki rosyjskie ogłosiły spis projektów prawodawczych, jakie Koło uznało za najpilniejsze do rozpatrzenia w sesyi bieżącej Są to więc: nietykalność osobista, wolność sumienia, reforma samorządu, zniesienie kary śmierci, prawodawstwo fabryczne, reforma senatu, odpowiedzialność osób, będących na urzędzie. W istocie Koło nie opracowywało samodzielnie tego „programu", lecz podkreśliło najważniejsze z tych, które przedstawili kadeci. Chodziło o to, że prezydyum Dumy, a potem i konwent seniorów, uchwaliły zwrócić się do frakcyi z prośbą, aby — wobec opracowania przez rząd *sui generis* programu na sesyę obecną — i one przedstawiły mu swój własny program. Rzecz ma znaczenie czysto akademickie i otrzymuje się wrażenie, że się tu coś robi poprostu tylko dla przyzwoitości. Przecież nie może ulegać wątpliwości, że program prac Dumy będzie taki, jaki uchwali większość, że ta większość wcale a wcale nie liczy się z mniejszością, że punktów do porozumienia niema tu żadnych. A i to także wydaje się niewątpliwem, że nawet „program" październikowców jest czysto dekoracyjny i o jego przeprowadzeniu w życie nikt z nich zgoła nie myśli, Koła Polskie, o ile wiem, nie bardzo się pociły nad wypracowaniem własnego programu i, zdaje mi się, zaoszczędziły sobie próżnego trudu. I tak z tych ogólnikowych dezyderatów nic nie wyniknie.

* *

Przejrzałem listę projektów prawodawczych, wniesionych do Dumy na sesyę bieżącą, przez różne ministerya. Bardzo to długi spis, aż 170 blisko punktów. Specyalnie Królestwa Polskiego dotyczą: 1) o powiększeniu furażu dla koni straży ziemskiej w Królestwie Polskiem i straży warszawskiej policyi konnej; 2) o asygnowaniu środków na progimnazyum 4 klasowe w Chełmie; 3) o utworzeniu posady wicedyrektora kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego. To wszystko, co jest dla Królestwa... Dla Litwy i Rusi znalazłem w liście: 1) o władaniu czynszowem w miastach i miasteczkach gub. zachodnich i białoruskich; 2) o asygnowaniu corocznem 360 rubli na utrzymanie nauczyciela religii katolickiej w seminaryum nauczycielskiem w Poniewieżu, w gub. kowieńskiej.

* *

Wybory do komisyi Dumy jeszcze nie wszystkie ukończone, ale dokonano już prawie wszystkich ważniejszych. (Komisya budżetowa, jak wiadomo, wybrana jeszcze przed wakacyami). Do komisyi finansowej weszło tym razem tylko dwu polaków, pp. Grabski i Montwiłł, gdy w r. z. było ich trzech (t. j. jeszcze i p. Żukowski). Podobno uznano obecnie, że udział procentowy polaków był za wielki — blisko 10% — a nawet na to kładli głównie nacisk kadeci. W ten sposób p. Żukowski nie wszedł do tej komisyi. Do komisyi dla wykonania budżetu powołano posła radomskiego, p. Swieżyńskiego.

* *

Polacy zdecydowali się głosować za „prawem z 9(22) listopada" o występowaniu ze wspólnoty gminnej, tak gorliwie dyskutowanem obecnie w Dumie. W imieniu obu Kół wystąpić ma poseł wileński, p. Wańkowicz.

Tym razem Dumie, o ile widać z zabiegów różnych partyi, chodzi o opinię i *votum* polaków. Rzecz zdaje się polegać na tem, że polacy w sprawie agrarnej mają uchodzić do pewnego stopnia za arbitrów i dlatego głos ich posiada szczególną dla rosyjskiej opinii publicznej wagę. Wielceby zatem pragnęła opozycya mieć głosy polaków za sobą, a i większości Dumy bardzo nie obojętnem jest stanowisko w tej sprawie naszej reprezentacyi.

Decyzya polaków nie uzależniona tu została od żadnych względów taktycznych. Będą głosowali za reformą, bo uznają ją za dobrą, choćby w szczegółach była wadliwą i z fałszywych pobudek politycznych podjętą. Nie mam właściwych danych do sądzenia o prawie z 9 (22) listopada, ale zdaje mi się, że skoro nasze Koła przyszły do wniosku, iż reforma jest bądź co bądź użyteczna, to dobrze czynią, że nie dają się powodować względami taktycznymi.

* *

Sprawozdawca komisyi do praw o nietykalności osobistej skończył już ostateczną redakcyę projektu. W kołach liberalnych referat ten wywołał ożywioną wymianę zdań, bardzo dla komisyi niepochlebnych. Okazuje się, że komisya „poprawiła" projekt rządowy w duchu wprost reakcyjnym. W projekcie rządowym artykuły, oddające pod dozór władzy sądowej sposób aresztowania osób podejrzanych i dokonywania rewizyi, nie czyni żadnych wyjątków także i dla władz żandarmskich. W ten sposób działania żandarmeryi otrzymują do pewnego stopnia ramy prawne, co posiadałoby ogromne znaczenie dla rozwoju w państwie norm prawnych. Komisya nie uznała za odpowiednie stanąć na tem stanowisku i utrzymała (w uwadze do art. 16-go) nieskończone pełnomocnictwo władz żandarmskich. Poprawki reakcyjne dotyczą także innych artykułów wspomnianego prawa. W ten sposób jedna z fundamentalnych zasad wolności obywatelskiej otrzymuje cios od samych reprezentantów obywateli rosyjskich. Jeżeli Duma zatwierdzi wnioski komisyi, — a któżby mógł o tem wątpić?— to ładnie rozpocznie się era wprowadzania do państwa rosyjskiego norm prawnych, które przecież uznawał za pilne, za niezbędne nawet memoryał październikowy hr. Wittego.

* *

Wydrukowano już i rozdano interpelacyę w sprawie „nieprawnych działań administracyi fortecy warszawskiej", wniesioną jeszcze w początkach lipca r. b., już przed samem skończeniem sesyi poprzedniej. Interpelacya dotyczy, p. Zofii Owczarek, oskarżonej o udział w zamachu na generał-gubernatora warszawskiego, do której celi, gdy była zamknięta w X pawilonie cytadeli warszawskiej, jak brzmi interpelacya, „wprowadzony został z zezwolenia sztabrotmistrza Uspieńskiego agent wydziału ochrany, rzekomo jako adw. przys. Patek" i w ten sposób „wyłudził od niej zeznania". Interpelacyę podpisało 31 posłów z pośród demokratów socyalnych, trudowików i kadetów. Między tymi ostatnimi są nazwiska Rodiczewa, Gołowina, Czełnokowa i Bobiańskiego. Rozumie się, że interpelacya nie prędko przyjdzie na porządek dzienny obrad. **Scevinus.**

Z prasy polskiej.

—:—

„Nowa Gazeta" pisze o usiłowaniach, czynionych przez najbliższe otoczenie Wilhelma II w celu zatuszowania przykrych zajść.

«Bizantyńska klika występuje bardzo czynnie jako przewodnicząca w obecnym kryzysie kanclerskim, starając się zatuszować zajście, ponieważ obce są dla niej idee wzmocnienia systemu parlamentarno-konstytucyjnego, o które zamierza dobijać się cały lud niemiecki. Pretensye kliki są tembardziej niesprawiedliwione, że na ostatnich wyborach do parlamentu w roku zeszłym głosy konserwatywne wynosiły zaledwie 9,4 procent ogólnej liczby złożonych głosów, kiedy głosy liberałów wraz z wolnomyślnymi stanowiły 25, głosy socyalnych demokratów 28,9, a głosy centrum 19 procentów.

«Gdyby podniesiona kwestya polityki wewnętrznej państwa miała być rozstrzygnięta w duchu życzeń konserwatystów, cały naród musiałby czuć się pokrzywdzonym w najważniejszych swoich interesach».

Z powodu zakazu wieców polskich w Poznaniu „Kuryer Poznański" pisze:

«A więc w stolicy ziem polskich, przydzielonych do państwa pruskiego, nie wolno nam rodaków pouczać publicznie w języku ojczystym o sposobach walki — z epidemią, oraz o stosunku do polskiej poezyi romantycznej — niemieckiego romantyzmu pierwszej połowy XIX wieku.

«Czy owym wcieleniom szlachetnego ducha niemieckiego i wielkiej niemieckiej myśli z czasów pierwszej połowy XIX wieku, czy geniuszom i talentom — jak Schiller, Goethe, Herder, Lenau, Novalis i t. p. kiedykolwiek choć przez sen przyszło na myśl, że o promieniowaniu ich ducha w kierunku Polski za lat sto na znacznym obszarze ziem polskich nie będzie polakom publicznie wolno przemawiać.

«Możemy być dumni, że nasza kultura narodowa wolną jest od takich objawów «moralnych». Niech pierwiastki tej «moralności» toczą organizm narodowy tych, którym pycha i buta z ust wyrywa hasło: Prusy na czele Niemiec, a Niemcy na czele całego świata!

«My pójdziemy spokojnie swoją drogą, nieco odmienną od tej, po której wiedzie «zasada»: siła przed prawem!

«Która z nich doprowadzi do celu stałego, do ostatecznej przewagi — przyszłość okaże».

O taktyce Koła Polskiego w Petersburgu pisze „Słowo".

«W taktyce Koła Polskiego w trzeciej Dumie widzimy jedną w tej sprawie zmianę na lepsze, mianowicie, że Koło nie idzie, jak to miało miejsce w pierwszej i drugiej Dumie, zupełnie na pasku kadetów. Nie możemy zaś inaczej określić ówczesnego stanowiska, gdy patrzyliśmy na to, jak właściciele ziemscy, zwolennicy prywatnej własności, szli za hasłem przymusowego wywłaszczenia, choć wiedzieli, jako polacy, czem to grozi rodakom na Litwie i Rusi.

«Prawda, że dziś i wobec kadetów mają ułatwione położenie: kadeci z zasady zwalczają wprowadzoną w życie na podstawie art. 87 ustawę z dn. 9/22 listopada r. 1906, ale będą radzi, gdy większość Dumy ją uchwali».

„Czas" krakowski ubolewa nad ustąpieniem d-ra Korytowskiego i pisze tak:

«Rola Koła polskiego była w ciągu ubiegłego tygodnia, w którym rozgrywały się wypadki dla przyszłości tak doniosłe, zupełnie poprawną. Reprezentacya Koła polskiego oświadczyła się, jak była powinna, za utrzymaniem dotychczasowych ministrów polaków, w ciągu zaś przesilenia dążyła do wyrównania różnic między stronnictwami i dokładała starań, aby stworzyć podstawę dla gabinetu parlamentarnego. Stwierdzając to zachowanie się kierujących Kołem czynników, podnieść jednak musimy, że dla kraju, dla opinii publicznej niezrozumiałem jest, dlaczego minister tej miary, jakim był minister skarbu Korytowski, nie pozostał w rządzie. Austrya nie wielu miała ministrów i mężów stanu, którzyby z równymi warunkami osobistymi takie osiągali sukcesy, jakie zapisze historya o ministrze Korytowskim. Nawet wnoszone przez niego projekty nowych podatków, względnie ich podwyższenia, inne przechodziły koleje, jak dotychczas. Zazwyczaj wywoływały one burze, a pamiętną jest historya podatku od wódki, wniesionego przez Dunajewskiego. Tę samą kwestyę umiał minister Korytowski skierować na tory takiej życzliwości i zaufania, jak to dotychczas niewielu ministrom się udało».

„Gazeta Lwowska", konstatując bezskuteczność upomnień, poczynionych przez zastępców mocarstw przy dworze serbskim, pisze:

«Rządy w Serbii i Czarnogórze są widocznie za słabe, aby energicznie stłumić buntownicze rozruchy, mogące ściągnąć na kraje te niebliczone klęski. Być może, iż dopiero poważne zarządzenia wojskowe, jakie już poczyniła Turcya i do jakich będą zmuszone przystąpić Austro-Węgry, przyczynią się do otrzeźwienia opinii publicznej zarówno w Serbii, jak i w Czarnogórze i skłonią rządy tych państw do skuteczniejszego powściągnięcia wojowniczych zapałów, dotąd systematycznie podniecanych i z dołu i z góry».

Z powodu zatargu czesko-niemieckiego „Kuryer Lwowski" pisze:

«Spór czesko-niemiecki nie tak łatwo znajdzie formę «prowizorycznego» złagodzenia — o załatwieniu wogóle nie może być mowy — i dlatego też na ten błogosławiony termin możemy spory szmat czasu poczekać.

«Zresztą dla społeczeństwa niemieckiego gabinet urzędniczy nie jest zupełnie groźny, bo biurokracya, w olbrzymiej większości niemiecka, swojemu społeczeństwu, a więc i sobie, krzywdy nie zrobi.

«Rządy szefów sekcyjnych są klęską dla wszystkich narodów nie-niemieckich, a zwłaszcza dla nas, którzy bez parlamentu i bez parlamentarnego rządu mamy tak mały wpływ na tok spraw państwa, z którem nas związano».

Harden o Wilhelmie II.

—:—

Z powodu dyskusyi w parlamencie niemieckim nad osławionym interwiewem cesarskim Harden w najnowszym numerze „Zukunft" przypomina, że za to samo, co teraz powiedziano w parlamencie, on od 20 lat był prześladowany, krzywdzony, sądzony i zamykany.

Dzień 5-ty listopada 1908 r., zdaniem Hardena, nie może być nigdy wymazany z historyi pruskiej. Przed dwudziestu laty, przy uczcie Johannitów w Sonnenbergu stawił cesarz „najszlachetniejszych w narodzie, jako swoich najpewniejszych pomocników"... W sześć lat potem w koronacyjnem mieście królów pruskich mówił: „Jak bluszcz rozwija się około sękatego pnia dębowego, ozdabia go swoim liściem i chroni go, gdy burze miotają jego koroną, tak około mego domu skupia się pruska szlachta". Dziś to urojenie cesarskie o bluszczowej szlachcie należy do przebrzmiałych legend. Szlachta nie chce już być giętkim bluszczem. Konserwatyści czują, że kasta ich byłaby stracona, gdyby odłączyła się teraz zupełnie od uczucia narodu. Czy cesarz zrozumiał, zapytuje Harden, jak lud musiał być wzburzony, zanim prezydent pruskiej izby panów podpisał się pod naganą?

Przechodząc do mowy kanclerza Bülowa, Harden zaznacza, że kanclerz nie powiedział tego, co mógł i powinien był powiedzieć, mowa jego jednak jest dowodem posępnej prognozy politycznej. Na mocy jej można stwierdzić, że cesarz sprowadził na państwo „wielką szkodę", nieszczęście. W roku 1906 Bülow oświadczył, że „sumienny i swojej moralnej odpowiedzialności świadomy kanclerz nie pozostanie w urzędzie, jeżeli nie będzie mógł przeszkodzić rzeczom, które, według jego uznania, rzeczywiście i trwale szkodzą dobru państwa". Sumienny kanclerz, który przez jedenastoletni wysiłek nie mógł przeszkodzić tak niebezpiecznym rzeczom, jak sposobowi, w jakim cesarz mówił o czynach i zamiarach swoich rodaków i w jakim wypaplał tajemnicę niemieckiej dyplomacyi przed Anglikami, a jednak zostaje w urzędzie, musi uznawać, że katastrofa jest bardzo blizka i dlatego gotów jest raczej dopuścić do zmniejszenia zaufania w swoją sumienność, niż do zmniejszenia swojej władzy kontroli.

Dalej autor artykułu dowodzi, że kanclerzowi nie udało się osłabić znaczenia słów cesarskich, i przechodzi punkt po punkcie wynurzenia cesarskie, najostrzej napadając na zdradzenie Francyi i Rosyi przed Anglią, wskutek czego jeden z ambasadorów dwadzieścia miesięcy temu głośno oświadczył, że Niemcy nie są zdolne do sojuszu. Jakże wielkiem i blizkiem musi się wydawać Bülowowi niebezpieczeństwo katastrofy, skoro nie wahał się wystąpić nawet z tak marnie ułomnym materyałem odwodowym i złożył zapewnienie, że „cesarz zawsze gorliwie i uczciwie pracował nad dobrym stosunkiem z Anglią i że nigdy nie miał tajnych zamiarów użycia floty niemieckiej przeciwko angielskim interesom życiowym". „Zawsze" i „nigdy" — są to słowa, przy których używaniu, mówiąc o Wilhelmie II, należy zachować ostrożność.

Przypominając wszystkie „wielkie" słowa Wilhelma, wygłoszone odnośnie do Anglii, jak: „trójząb należy do naszej pięści"! „Admirał Atlantyckiego oceanu pozdrawia admirała oceanu Spokojnego"! „Na kuli ziemskiej niema już rozstrzygnięć bez współudziału cesarza Niemiec"! „Władztwo świata Hohenzollernów"! „Niemcy w świecie na czele"!... Harden uznaje podejrzenia Anglii za uzasadnione i przyznaje, że bez porozumienia co do granic zbrojeń morskich nie może być mowy o przyjaźni z Anglią pomimo wszystkich działających na nerwy zalotów. Od chwili, gdy przyspieszone zostało tempo budowy nowych okrętów, międzynarodowa polityka Niemiec stoi pod fatalną gwiazdą. Mnożenie finansowych i politycznych trudności doprowadzi do tego samego, do czego doprowadziła polityka familijna z czasów wojny boerskiej: —do nowych, nieprzewidywanych koalicyj...

Cesarz — zdaniem Hardena — nigdy już nie może żądać zaufania do swych zdolności na kierownika interesów państwa. Zdaje się jednak, że Wilhelma nie bardzo to zmartwiło. W Eckartsau (wiedeńskie dzienniki donosiły wyraźnie, że sam się tam zaprosił) zastrzelił trzy tuziny jeleni, napędzonych pod strzelby. W Donaueschingen bawił się polowaniem na lisy i kabaretem. Niemcy to czytały, gdy cierpienie i żółć przesycały ich południe i północ. I podczas, gdy przedstawiciele ludu zbierali się dla odbycia sądu niebywałego, z

zeppelinowego miasta donoszono, że „Jego Cesarska Mość znajduje się w szczególnie wesołem usposobieniu". „Cesarz — mówił Bismarck — jest inny, niż my. Chciałby mieć każdego dnia urodziny i przyjmuje za obrazę, jeżeli mu się którykolwiek zadeszczy"...

Artykuł kończy się frazesem, że państwo niemieckie po pierwszym przestrachu ochłonęło i jest „silniejsze" (!). niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich lat dwudziestu...

Przypomnienie na czasie.

—:—

„Frankfurter Ztg." zaprowadziła rubrykę stałą, zawierającą odpowiednio wybrane opowieści i anegdoty historyczne, ostrze których skierowane jest w bardzo widoczny sposób przeciwko kanclerzowi, który „nie lubi czytać rękopisów" i cesarzowi Wilhelmowi, który niedawno złożył tak kompromitujące go dowody nietaktu politycznego.

Pomiędzy innemi przypomniano tam np. następujące zdarzenie analogiczne. Zamieszczono go pod tytułem:

„Co wyniknąć może z tego, gdy się aktów państwowych nie czyta"? Po śmierci Leokadjusa w roku 408 pozostało po nim czworo dzieci: trzy córki i syn Teodozjusz II, urodzony w roku 401, a więc w chwili śmierci ojca liczący lat 7. Opiekę nad nieletnim objęła najstarsza jego siostra Pulcherya, słynna z urody, cnoty i mądrości. Trudne obowiązki regencyi sprawowała Pulcherya wzorowo. Czuwała gorliwie nad wykształceniem brata, dobrała mistrzów i uczonych, którzy nauczyć go mieli sztuki rządzenia, jednocześnie zaś pilnie dbała o rozwój fizyczny młodzieńca. Otoczona czcią i poważaniem dworu, zdobyła sobie zaszczytny przydomek: „Opiekunki wschodnio-rzymskiego cesarstwa".

Gdy Teodozyusz II doszedł lat młodzieńczych, pomyślała Pulcherya także o wyborze odpowiedniej dla niego małżonki. Została nią Athenais, córka sofisty ateńskiego, Leontiusa, przyjaciółka Pulcheryi, kobieta niezwykłej piękności, odznaczająca się przytem wielkiemi zaletami serca i umysłu. Athenais przyjęła chrześcijaństwo i otrzymała na chrzcie imię Eudoksya. Wkrótce mianowana została Augustą, t. j. współregentką cesarza. Niestety, jednak Teodozyusz II nie okazywał zdolności takich, jak żona jego i siostra. Cechą słabości umysłu było u niego między innemi i to, że podpisywał akty państwowe, nie czytając ich poprzednio. Eudoksya postanowiła wyleczyć go z tej wady.

Nie mówiąc nic nikomu, tylko w porozumieniu z Pulcheryą, opuściła tajemnie stolicę. Skoro cesarz zapytał o żonę, przedstawiono mu akt własnoręcznie przez niego podpisany, mocą którego sprzedaje Eudoksyę jako niewolnicę siostrze swej Pulcheryi. Teodozyusz bardzo się zawstydził. Odtąd z kancelaryi cesarskiej nie wyszedł już żaden akt, któryby nosił podpis cesarza, a nie był przez niego przeczytany.

Drugi artykuł „Frankfurter Zeitung" jeszcze wyraźniejszą okazuje tendencyę ironicznego przypomnienia wypróbowanego aforyzmu: „*Discite historyam exemplo moniti!* (Uczcie się historyi i niechaj przykład będzie dla was przestrogą). Ma tytuł łaciński, brzmiący wobec „polityki osobistej" również nader aktualnie i nader pouczająco. A mianowicie: *In summa potentia minima licentia*. (W najwyższej władzy jest najmniejsza swoboda). Opowiada zaś, z ironią bardzo przejrzystą, co następuje:

Słowo *Kaiser* pochodzi jak wiadomo od greckiego *Kajsar* i oznacza najwyższego dostojnika w państwie. Bezpośrednio zaś słowo i tytuł powstało z imienia Juljusza Cezara bez wątpienia jednego z najgenialniejszych wodzów w dziejach wszystkich czasów i narodów. Odznaczał się zaś Cezar tem, że, do najwyższego w państwie rzymskiem stanowiska siłą geniuszu powołany, nigdy nie tracił z pamięci, że roztropność i takt polityczny winny zawsze na wodzy trzymać porywy osobistych kaprysów i namiętności.

Charakterystyczną dla tej znakomitej cnoty każdego władcy jest mowa, którą wygłosił Cezar na tak fatalnem dla rzymskiej arystokracyi posiedzeniu senatu, w której nadaremnie przestrzegał, aby nie skazywano Katyliny na śmierć bez odwołania się do ludu. W rozdziale 51 „Spisku Katyliny" mowę tę przechował nam Sallustjusz. Jeden z niej ustęp nie będzie zapewne pozbawiony, dodaje „Frankfurter Zeitung", aktualnego interesu:

„Żaden człowiek — mówił Cezar — nie jest obojętny na przykrości, które go spotykają. Niejeden bierze je tragiczniej do serca, niżby należało. Ale, co wolno jednemu, nie zawsze przystoi drugiemu. Jeśli ludzie ze stanu podrzędnego dadzą się porwać namiętności, dowiaduje się o tem tylko niewielu. Zamęt, ich postępowaniem wywołany, ogranicza się do sfery ich działania. Ale jeśli tak postępują ludzie obdarzeni władzą, zajmujący najwyższe stanowiska, wówczas wie o tem i odczuwa to świat cały. Posiadanie władzy najwyższej wymaga najwyższego taktu i wstrzemięźliwości! — mówił wielki Cezar przed dwoma tysiącami lat"...

Z izb prawodawczych.

—:—

× Opracowane przez komisyę parlamentarną prawo nietykalności osobistej, z którego wyjątki przytaczaliśmy, nie uzyskało aprobaty lewych październikowców. Uważają oni, że nie odpowiada ono programowi Związku 17 października.

× Komisya finansowa w zasadzie uchwaliła przepisy o pobieraniu opłat na rzecz miast od towarów dowożonych i wywożonych kolejami żelaznemi.

× Komisya finansowa uchwaliła dnia 4-go listopada projekt uwolnienia włościan od opłat na rzecz skarbu przy nabywaniu ziemi za pośrednictwem banku włościańskiego.

× Grupa centrum Rady Państwa, chcąc usunąć zbytnie nieporozumienia pomiędzy izbami przy uchwalaniu reformy sądów miejscowych, postanowiła porozumieć się w tej sprawie z centrum Dumy i odbyć kilka wspólnych narad.

× Centrowa komisya agrarna Rady Państwa ukończyła rozważanie prawa z dnia 9-go listopada. Projekt wraz z poprawkami rządu został przyjęty z nieznacznemi zmianami. Między innemi wypowiedziała się komisya przeciwko ustanowieniu *maximum* posiadłości włościańskiej. Komisya uważa, iż środek ten, mający przeciwdziałać skupieniu się większej ilości ziemi w ręku bogatszych włościan, niewiele pomoże, ponieważ potrafią oni skupowywać ziemię na imię członków swojej rodziny.

Grupa prawicy zajmuje się również projektem powyższego prawa. Najbliższe posiedzenia będą poświęcone tej kwestyi.

× Zastępcę namiestnika Kaukazu, bar. Noldego, zawiadomiono, że hr. Woroncow-Daszkow życzy sobie, by interpelacye w sprawach kaukaskich były postawione na porządku dziennym obrad Dumy w jak najszybszym czasie. Bar. Nolde otrzymał zarazem memoryał, którym powodować się będzie w swem przemówieniu w Dumie. Życzenie namiestnika, zgodnie z pogłoskami, szerzonemi w kuluarach Dumy, miały wpływ decydujący na oznaczenie terminu odpowiedzi na interpelacye, z któremi postanowiono się załatwić podczas sesyi bieżącej.

× Prezes parlamentarnej komisyi oświatowej, p. von Anrep, opracował własny wniosek ustawodawczy w sprawie nauczania powszechnego. Autor wniosek swój zamierza złożyć komisyi oświatowej. Zasady, na których p. von Anrep oparł swój wniosek i które czerpał z długoletniej swej działalności pedagogicznej, znacznie się różnią od zasad podobnego wniosku rządowego.

Sytuacya w Chinach.

Dzięki równoczesnej prawie śmierci cesarza chińskiego Kwangsi i cesarzowej wdowy Tsehsi, uwaga całego świata została zwróconą na tajemnicze państwo niebieskie. Jednocześnie prawie zmarli — władca-manekin, który przez lat 30 służył niejako za parawan dla rządów właściwej władczyni Chin, i ona sama, kobieta o wielkiej energii i rozumie, która przez długi czas w swym ręku trzymała losy całego państwa. Śmierć ta prawie jednoczesna nasuwa domysł, że nie była ona naturalną, że może w komnatach pałacu cesarskiego rozegrał się jeden z ponurych dramatów, w które obfituje historya panującego domu w Chinach. W istocie w Szanghaju panuje przekonanie, że cesarz został otruty. Gdy przeszło 70-letnia władczyni zachorowała tak niebezpiecznie, że trzeba się było obawiać jej śmierci, wówczas potężna klika dworska, której zależało na tem, aby Kwangsi nie przeżył swej ciotki, usunęła niewygodnego cesarza za pomocą trucizny. A są i tacy, którzy twierdzą, że tak cesarz jak cesarzowa zostali zamordowani.

Pogłoski te wywołują w Chinach wrzenie, które łatwo może doprowadzić do powszechnej rewolucyi, nie ulega zaś kwestyi, że ruch zwróciłby się przedewszystkiem przeciw obcokrajowcom i chrześcijanom. Rządy europejskie z uwagi na to zarządziły już nadzwyczajne środki ostrożności, wzmocniły warty przy ambasadach w Pekinie i wysłały okręty wojenne na wody chińskie.

W każdym razie jednak przeprowadzenie reform wewnętrznych, zapoczątkowanych przez zmarłą cesarzową, ulegnie dzięki obecnemu przesileniu znacznej zwłoce.

Cesarzem zostało dziecko 2 i półletnie, książę Puyi, a chociaż regentem mianowany został energiczny, obeznany z cywilizacyą europejską książę Czun, znany ze swej misyi pokutniczej w Berlinie za zamordowanie posła niemieckiego Ketelera przez bokserów, to jednak niewątpliwie podniosą głowę rozmaite kliki dworskie i rządowe, które będą chciały pochwycić władzę w swoją rękę. Zresztą książę Czun nie będzie także zupełnie samodzielnym, gdyż jako przyboczną doradczynię jego mianowała zmarła cesarzowa w osobnym dekrecie nową cesarzowę-wdowę Jehonala.

Ciągłe rządy kobiece powiększą i tak już istniejące w Chinach niezadowolenie z dynastyi tak, że wątpić należy, czy panowanie dynastyi Mandżu jest utrwalone. Za objaw korzystny można uważać to, że wicekról Juanszikai, zwolennik reform, wypowiedział się za nowym rządem. Państwa europejskie będą się oczywiście starały wykorzystać obecną sytuacyę dla utrwalenia swych wpływów w państwie niebieskiem, groźnego jednak rywala znajdą w Japonii, która coraz bardziej zawłada Chinami.

Z prasy rosyjskiej.

—:—:—

„Słowo" petersburskie i „Ruskoje Słowo" moskiewskie potępiają jednocześnie taktykę kadetów wogóle i przy wyborze prezydyum w szczególności. Czytamy w „Ruskiem Słowie":

«Postępowanie kadetów w Dumie nigdy nie zadawalało postępowych kół społeczeństwa.

«Frakcya «Wolności Ludu» w ciągu pierwszej sesyi trzeciej Dumy powinna była, posiadając tak znaczne siły, iść na czele opozycyi, powinna była nadawać jej ton, powinna była korzystać ze swojej wiedzy, ze zdolności krasomówczych swoich członków, aby urzeczywistniać idee, wypisane w jej programie.

«Były poszczególne wystąpienia, mniej więcej udatne, mniej więcej odpowiadające ideom partyi opozycyjnej. Ale ogólny kierunek postępowania był kierunkiem nieprzerwanych kompromisów.

«Kadeci w Dumie pogrzebali sprawy opozycyi.

«Był coprawda wśród kadetów i inny prąd, bardziej «lewy». Przedstawiciele jego cały czas propagowali tę prostą myśl, że opozycya powinna być opozycyą. Ale większość frakcyi pod kierownictwem Milukowa ich nie słuchała i trzymała się swego kierunku.

«Przez swoją taktykę doszła ona do tego, że frakcya «Wolności Ludu», posiadając więcej aniżeli 50 członków, stała się w Dumie *quantité negligeable*. Gabinet z nią się nie liczył, październikowcy w swych rachubach o niej zapominali, prawica krzyczała «huzia», kiedy pojawił się ktokolwiek z jej członków na trybunie».

«Biedna opozycya dumska!—kończy «Ruskoje Słowo».—Lewica bezsilna i nieutalentowana. Kadeci — bez energii i męstwa. Postępowcy sami nie mogą raz na zawsze zdecydować, są-li! opozycyą, czy też nie.

«Cóż dziwnego, że dla październikowców i prawicy opozycya ani grosza nie warta, prowadzą też oni swoje sprawy tak, jak gdyby żadnej opozycyi w Dumie nie było».

„Słowo" pisze:

«Nieprzyjemną chwilą było zachowanie się kadetów w czasie wyboru prezydyum. Kadeci, jak donosiły pisma, przygotowywali się do wyborów ze stanowczymi i wojowniczymi zamiarami. Jednakże w ostatniej chwili nietylko zmienili oni decyzyę, ale dali jeszcze przykład niezwykłej i bodaj niestosownej łagodności. Wybory były dla opozycyi doskonałą zręcznością oznajmienia o swych prawach, niesprawiedliwie pogwałconych, i energicznego zażądania, aby je przywrócono. Walczyć o swe prawa — jest pierwszym obowiązkiem mniejszości nietylko wobec siebie ale i wobec Dumy i jej godności. Mniejszość w żaden sposób nie powinna godzić się z obelżywym stosunkiem większości i w czasie wyboru prezydyum bardzo naturalnem było oczekiwanie przynajmniej głośnego i stanowczego protestu. Oczywiście osobistość czcigodnego prezydenta mogła być przytem zupełnie niedotknięta. Głosować na Chomiakowa podpowiadała i ogólna do niego sympatya, i świadomość jego szczególniej ważnej misyi w stosunku do przedstawicielstwa narodowego. Ale frakcya Wolności Ludu brała udział nietylko w wyborach prezydenta, ale i całego składu prezydyum, a w dodatku zachowywała milczenie i niezagadkowe, i bynajmniej niewymowne.

«Było to wprost nieprzewidziane i niepojęte milczenie w chwili, w której niewolno było milczeć, kiedy okoliczności zmuszały do przypomnienia dumskiej większości, że istnieje sprawiedliwość, a sprawiedliwość tę gwałci ona systematycznie w stosunku do mniejszości.

«Tracąc zręczność, kadeci popełnili gruby błąd taktyczny, dotkliwie odczuty przez wszystkich, dla których interesy opozycyi są blizkie i którzy chcieliby przynajmniej w zgromadzeniu przedstawicieli narodu widzieć tryumf sprawiedliwości».

Nie robi też sobie wiele z opozycyi organ półurzędowy. Z powodu debaty agrarnej tak pisze o mówcach opozycyjnych „Rossija":

«Mówcy opozycyjni» najwidoczniej tak mało są przygotowani w tej sprawie, że nawet wielu rzeczy z własnej literatury w kwestyi agrarnej nie zrozumieli albo chcieli zrozumieć. Zaznaczymy, że wśród mówców z ich własnego obozu, którzy pisali w rozważanej sprawie, kilku wystąpiło z istotnie ciekawemi uwagami, w każdym razie z takiemi, o których należałoby pomówić szczegółowo.

«Ale panom z «opozycyi» to nie w głowie. Aby umieć oryentować się w materyale i odróżnić rzeczy ważne od bagatelek, należy się uczyć, pracować, a przedewszystkiem nie być agitatorami».

Tak uczy opozycyę „mądra" doświadczeniem „Rossija".

„Nowoje Wremia" omawia przemówienie premiera bułgarskiego, Malinowa, który zaznaczył, że bułgarzy są przedewszystkiem bułgarami, a dopiero potem słowianami, i zauważył, iż nie wierzy, aby Rosya, która tyle dla Bułgaryi poniosła ofiar, weszła teraz na tory polityki, dla Bułgaryi zgubne.

«Malinow bezwątpienia ma racyę—mówi «Nowoje Wremia» — Rosya w żadnym razie nie przedsięweźmie nic takiego, coby mogło zaszkodzić Bułgaryi. Jednakże nie znaczy to zupełnie, że Rosya będzie z zamkniętemi oczyma zawczasu błogosławić postępki bułgarskich działaczy politycznych. Rosya posiada zbyt wiele doświadczenia historycznego, aby uznać za rozumną i korzystną dla Bułgaryi zasadę polityczną, uważaną przez premiera za podstawę całej polityki bułgarskiej. Interes dnia dzisiejszego może podpowiedzieć kierownikom losów bułgarskich krótkowzroczne myśli, zgubne dla jutrzejszego dnia Bułgaryi, o którą dba Rosya niemniej od samych bułgarów. Nie ulega zaś wątpliwości, że decyzye, wypływające z krótkowrocznych kombinacyi ministrów bułgarskich, nie znajdą w Rosyi ani pochwały, ani poparcia.

«Działalność Rosyi na półwyspie Bałkańskim nie opiera się na żadnych celach egoistycznych. Zadania jej są o wiele szersze. Złożyła ona krew swoich synów w ofierze nie dla wyciągnięcia bezpośrednich korzyści dla siebie, a dla dobra całej słowiańszczyzny południowej. Powinny to jasno rozumieć wszystkie państwa słowiańskie, powołane do życia samodzielnego, dzięki poświęceniu narodu rosyjskiego. Bułgarski mąż stanu, który świadom jest pochodzenia niepodległości bułgarskiej, a mówi: «bułgar jest przedewszystkiem bułgarem, a dopiero potem słowianinem», bodaj nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia swoich słów. Bułgarya zbyt jest małą wielkością, aby stawiać siebie w centrum wszechświata. Tylko wiążąc swe losy z losami słowiańszczyzny, może ona liczyć na prawne zadowolenie swych osobistych pretensyi. Tylko wyrzekając się ciasnego egoizmu, może ona mieć nadzieję na urzeczywistnienie swych narodowych wymogów. Zdrowy egoizm narodowy powinien być dla Bułgaryi pobudką powodowania się szerokiemi ideałami słowiańskiemi, a nie przemijającemi interesami chwili».

Mienszykow marzy o wschodnich sojuszach.

«Zruszeni ze swych odwiecznych podstaw — być może dlatego właśnie niedomagający «chorzy ludzie» Wschodu, włączając i Rosyę, mają pewien wspólny interes. I Rosya, i Chiny, i Turcya, i Persya potrzebują, aby im narody o starej konstytucyi dały choć parę dziesięcioleci pokoju dla przeprowadzenia reform wewnętrznych. Krajom osłabionym potrzeba nabrać siły, a ponieważ ten argument nie jest przekonywującym dla silnych drapieżników, tedy niezbędnym jest, jak mi się zdaje, sojusz krajów neokonstytucyjnych, aby razem bronić pokoju. Ze wszystkich reformujących się państw najsilniejszą jest Rosya; może być, iż powinna ona zainicyować sojusz rosyjsko-turecki w Europie i rosyjsko-chiński w Azyi.

(J.)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Jutro, 9 listopada, ma być otwarty w Petersburgu pierwszy wszechrosyjski zjazd kobiet. Do 16 listopada potrwa praca w sekcyach, 16-go odbędzie się w ratuszu posiedzenie plenarne i zamknięcie zjazdu. Pozatem projektowana jest wspólna wycieczka na Imatrę, uczta i przedstawienie «Nory» Ibsena w teatrze Komisarzewskiej. Dotychczas zapisało się i złożyło składki 200 osób.

⊙ 4 listopada zjawiło się do misyi serbskiej w Petersburgu 50 robotników, pozbawionych pracy, chcąc się zapisać na ochotników do armii serbskiej. Oznajmiono im przy zapisywaniu, że tymczasem jeszcze nie są potrzebni. W ciągu tygodnia zanotowano w misyi około 2,000 podobnych zgłoszeń, w tej liczbie zgłosiło się 30 oficerów.

⊙ Na zasadzie okólnika zarządu kolei żydzi, emigrujący do Ameryki, i robotnicy, jadący na budowę kolei w Azyi, mają korzystać z przejazdu ulgowego, płacąc pół ceny biletu trzeciej klasy.

⊙ Za przykładem Moskwy i Petersburg zamierza znieść totalizatora. Kwestya ta będzie wkrótce rozważana w radzie miejskiej.

⊙ Na wyborach do moskiewskiej rady miejskiej współzawodniczą ze sobą dwaj znani działacze społeczni, pp. Szipow i N. Guczkow.

⊙ W lutym r. 1909 w Moskwie będzie obradował zjazd przedstawicieli ziemstw całej Rosyi. Przedmiotem obrad będzie organizacya pomocy dla kolonistów w Syberyi oraz ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju i głodu.

⊙ Jak się dowiaduje «Kraj», reforma paszportowa będzie wykończona najwcześniej za rok.

⊙ Prawie wszyscy właściciele odlewni żelaza w Petersburgu weszli w porozumienie i zastąpili na swych fabrykach płacę dzienną przez wynagrodzenie za godzinę pracy.

⊙ Suma złożonych w kasach oszczędności depozytów w ciągu października zmniejszyła się o 222 tys. rb. Ogólna suma, umieszczonych w kasach pieniędzy, wynosi 1,156,800 tys. rb.

⊙ Kontrola państwowa wykryła nowe olbrzymie nadużycia z frachtami towarowymi na kolejach syberyjskich.

⊙ Według otrzymanych przez ministerstwo oświaty informacyi, we wszystkich zakładach naukowych nastąpił spokój zupełny.

⊙ Kasacyjny departament karny senatu zatwierdził wyrok saratowskiej izby sądowej, skazujący sędziego pokoju w Buzułuku, Serebrennikowa, na usunięcie ze służby za powolne rozstrzyganie spraw i wydawanie zbyt łagodnych wyroków.

⊙ Komitet do spraw urządzeń rolnych przy ministerstwie rolnictwa postanowił, że zapomogi rządowe na przesiedlenie, melioracye rolne i t. p. nie powinny przekraczać 150 rb. na jedno gospodarstwo włościańskie i zależą od uchwały komisyi rolnej. Gdyby żądana zapomoga przenosiła 150 rb., decyzya ostateczna będzie zależała od komitetu urządzeń rolnych.

⊙ Ministerstwo komunikacyi postanowiło wprowadzić na kolejach motory elektryczne. Nowość ta będzie bardzo kosztowna, gdyż wynalazca elektrowozów, poddany obcy, żąda wysokiego wynagrodzenia za swój wynalazek, poza tem tor kolejowy w wielu miejscach trzeba będzie prostować. Jedna kolej mikołajewska może się obyć bez tego. Podróż z Moskwy do Petersburga trwałaby zaledwie 6 godzin.

Zamknięcie wystawy.

—:—

Wystawa obrazów malarzy krakowskich zostanie zamknięta w niedzielę. Kto nie skorzystał z rzadkiej u nas sposobności poznania dzieł młodej drużyny artystycznej pełnej „burz i zapędów", ten powinien pośpieszyć do muzeum miejskiego. Kto już raz widział, znajdzie tam jeszcze cenne uzupełnienie w postaci paru dużych obrazów Stanisławskiego, opóźnionych skutkiem formalności transportowych.

Dziś—w przededniu zamknięcia wystawy podnieść musimy godną wysokiego uznania inicyatywę organizatorów i szczęśliwe jej wykonanie z zachowaniem prostoty i powagi, jaka szczerej sztuce przystoi.

O ile wszakże organizatorowie okazali się na wysokości podjętego zadania—o tyle ogół nasz bierny i bezgranicznie na rzeczy piękna obojętny—nie odpowiedział im należytym zainteresowaniem i nie pokrzepił czynną zachętą.

Nie mówimy o zrozumieniu świata twórczości artystycznej; nie podnosimy zupełnego pomieszania języków, a raczej zatracenia u ogółu pojęć, któremi się do tego świata przenika, pomijamy nieobliczalną doniosłość kształcenia w sobie zmysłu wyczuwającego i wyróżniającego dokoła nas piękno. Są to rzeczy, których nie godzi się rozwiązywać paru słowami. Utarło się atoli pośród nas najfałszywsze mniemanie i szkodliwy przesąd—że sztuka należy do zbytku. Niektórzy nasi socyologowie stopniując rzeczy więcej i mniej pożyteczne — zepchnęli ją do poziomu czczej zabawy, chociaż nawet Zulusi *czują potrzebę* zdobienia swych sprzętów, naczyń, broni.

Fatalne nieporozumienie!

Należałoby raczej jak najszerzej upowszechniać, uczyć i wpajać przekonanie, że sztuka nie jest kosztowną, że jest dla każdego dostępną i że nadto należy do czynników kulturalnych nad wyraz *użytecznych*. Nie jest też bynajmniej ani zabawnym figlem, ani jałową rozrywką, tylko wytworem poważnym ducha ludzkiego i pracą jego najszczytniejszą.

Ale my wolimy ozdabiać nasze „salony" uczciwie wylakierowaną kopią główek Asti, wieszać w buduarach „artystyczne" hafty Szczepanika, lub co najwyżej, „idąc za postępem sztuki", nabyć „Wyspę umarłych".

Świadczy to poprostu o naszem niepoprawnem kołtuństwie.

Cez. P.

KRONIKA PROWINCYONALNA

—:—

(Z pism i od korespondentów)

— **Szkoła handlowa w Winnicy**. Istniejąca w Winnicy 6-klasowa szkoła handlowa p. K. Andrzejaczka z d. 1 stycznia 1909 r. przekształconą zostanie na 7-klasową, przyczem uzyska prawa rządowe. Wykłady języka polskiego są obowiązkowe i nie wymaganą jest za nie (jakeśmy to mylnie w swoim czasie donieśli) osobna dopłata.

— **Rabunek**. Dnia 30 października we wsi Paszkowcach, o dwie wiorsty odległej od Starokonstantynowa, do mieszkania starozakonnego, Udismana, zaczęło się dobijać trzech żołnierzy. Gdy im nie otworzono, napastnicy wyłamali okno i wdarli się do mieszkania z okrzykiem: „Dawaj żydzie pieniądze, inaczej cię zarżniemy". Wystraszony Udison zaczął tłómaczyć, że jako biedak, pieniędzy im dać nie może; wtedy napastnicy zadali Udismanowi ranę w bok, żonie jego w biodro. Oboje Udismanowie pobiegli na wieś po pomoc. Gdy powrócili z 2 włościanami, żołnierze jeszcze gospodarowali w mieszkaniu, przyczem zabrali 60 rb., otrzymane ze sprzedaży 2 krów. Żołnierze zaczęli uciekać, włościanie puścili się za nimi w pogoń i około koszar pułku azowskiego w Starokonstantynowie schwytali jednego z rabusiów. Wdrożone zostało śledztwo.

(„Kij. W.").

— **Mohylów Pod.** W związku z projektowanem wprowadzeniem w gub. podolskiej powszechnego nauczania w lokalu zarządu powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej odbyła się narada przedstawicieli gminnych i miejskich zarządów pow. mohylowskiego. Rada miejska, na wniosek dyrektora ludowych szkół gub. podolskiej, postanowiła natychmiast wziąć się do otwierania nowych szkół i wniosła do budżetu na r. 1909 kredyt na budynki i całe urządzenie 2-ch szkół początkowych. Pozatem postanowiono co rok otwierać po dwie nowe szkoły dopóty, dopóki ilość szkół w mieście nie odpowie zapotrzebowaniu. Dyrektor szkół ludowych ze swej strony zobowiązał się do utrzymywania kosztem rządu każdej nowej szkoły, o ile miasto weźmie na siebie budowę gmachów.

— **W Humaniu** rada miejska postanowiła założyć miejskie towarzystwo kredytowe.

W dniu 4 listopada w Humaniu otwarto 4-klasową szkołą miejską. Przyjęto 43 uczniów.

— **O nową kolej**. Na ostatniem posiedzeniu humańskiej rady miejskiej rozpatrzono projekt grona radnych, dotyczący wszczęcia starań, aby projektowana linia kolejowa, jaką zamierza budować towarzystwo miejscowych kapitalistów, Kijów-Stawiszcze-Taraszcza-Odesa przeprowadzona była przez Humań. Rada miejska poleciła zarządowi miejskiemu wystąpić w tej sprawie z umotywowanem podaniem.

(„Kij. M.").

— **Urodzaj kartofli** w gub. podolskiej jest w roku bieżącym naogół niezły. Największy zbiór dały: pow. latyczowski, lityński i płoskirowski, gdzie zebrano po 1,000 pud. z dziesięciny, zamiast, jak zwykle zbierano, 800 pud. W pow. winnickim dziesięcina dała od 600 do 1,000 p., w jampolskim od 800 do 1,200 pudów. W uszyckim powiecie zbiór był mniejszy—dziesięcina dawała od 300 do 400 pud., zamiast 800—1,000 pud.; w mohylowskim 300 do 500 p., zamiast 800 pudów. Jakość kartofli tegorocznych jest naogół zadawalająca; w niektórych jednak miejscowościach są one wodniste; w pow. uszyckim zaś bardzo drobne.

(„Pod.").

Mały fejleton.

Polityka.. Reformy...

Mój Boże!.. Jak to daleko od nas odbiegło...

Kto dzisiaj o takich rzeczach myśli na seryo? Kto wierzy, że te rzeczy są w spodziewaniu... że one idą... że one *mogą* nadejść i, oblokłszy się w ciało, żyć?

Takich dzisiaj—niema..

Natomiast z każdym dniem zwiększa się liczba ludzi ostatecznie „uspokojonych", t. j. takich, którzy o tak zwanych reformach zupełnie nie myślą, a nawet—już ich nie pragną... dla których pojęcie „reformy" zlało się z pojęciem „uspokojenia" i nawet — straszy...

Oprócz bajecznej golizny, która stała się zjawiskiem normalnem i powszechnem, w życiu, które z przeżytków wolnościowych zachowało jeszcze nazwę „społecznego", coraz bardziej rozpościera się szara, bezkrwista i w najwyższym stopniu monotonna nuda...

A właściwie poczyna nas zalewać powrotna fala bezbarwnej szarości, tak dobrze znanej ludziom drugiej połowy ubiegłego stulecia...

Prasa wznawia uprawę tematów „nieszkodliwych," w ilustracyach wkrótce ujrzymy poczciwe obrazki sielankowo historyczne i, kto wie, czy w powieści nie odżyją wkrótce ideały praktycznych inżynierów, pracujących „dla społeczeństwa" przy budowie turkiestańsko-mandżursko-chińskich mostów.

Ongi znudzonych męczenników życiowego trwania ratowały skrzętnie odczytywane sprawozdania teatralne.

Dzisiaj taką samą funkcyę z jednakiem skutkiem spełniają sprawozdania dumskie i nadnewska debata w kwestyi neo-słowiańskiej...

Duma... pan Puryszkiewicz... hr. Bobrinskij w stroju sokolim... zawsze oponująca bez skutku lewica... kameleonowo stały p. Mieńszikow... nawet pełnomocny minister dyktatora Iwanowa pan Szarapow i nawet... *Russkoje Znamia* przestały być czemś realnem i nabrały charakteru rzeczy i ludzi praktykujących jakąś bezmyślną serabandę na—scenie...

Rzeczywistość przeniosła się do stałych „stanów wyjątkowych," o normalnym zaś stanie bredzą już tylko bezpłodni i niepoprawni marzyciele...

Gdy przy rannej herbacie biorę do ręki gazetę, czytam przedewszystkiem kronikę sądową i policyjną, a potem z depesz staram się dowiedzieć—co też nowego „zaszło" w Dumie...

...Pan Sazonowicz nie puszcza do sali taurydzkiej żydów... pan Milukow wywołał wśród prawicy nową awanturę... oczekiwana jest interpelacya w sprawie wyuzdania—prasy... prawica poszła na prawo, a październikowcy zbliżyli się do prawicy...

A poza tem kostiumowy bal neo-słowiański...

Stała obrona słowiańszczyzny od zamachów polskich, dokonywana przez profesora Filewicza...

Wznowienie działalności korespondentów warszawskich do pism à la „*Nowoje Wremia*".

Wreszcie wiadomość najważniejsza: ...Poseł Puryszkiewicz zafundował sobie—gwizdawkę...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

— **Wieczornica w P. T. G.** Po długiej przerwie dziś Towarzystwo Gimnastyczne otwiera swe podwoje dla spragnionych zabawy swych członków i przyjaciół. Dzisiejsza wieczornica powinna ściągnąć liczne grono osób, zapowiada się bowiem bardzo interesująco. Program między innemi obiecuje występ znanego w Warszawie humorysty i kuplecisty, p. Bronowskiego.

— **Walka z grzybkiem żelaznym w wodociągach**. Na żądanie zarządu miejskiego T-wo wodociągowe oczyściło starannie ściany zbiornika głównego w wodociągach, siatki filtrów i lokal, w którym się one mieszczą, od warstw błota, zawierających grzybek żelazny, poczem we wskazanych miejscach grzybek się nie odnawiał. Wydział sanitarny zarządu miejskiego prowadzi staranne badania, celem wykrycia innych kolonii tego mikroorganizmu w sieci wodociągowej.

— **Zrzeczenie się godności**. Starszy radny kijowski, p. Macon, zrzekł się tej godności. Wobec tego na przyszłem posiedzeniu rady miejskiej odbędą się wybory jego zastępcy.

— **Fundusz melioracyjny**. Gubernator kijowski zwrócił się do departamentu rolnictwa o wyasygnowanie 7,000 rb. dla ziemstwa kijowskiego na melioracye w hodowli. W prośbie swej gubernator wskazuje, że gubernialny komitet ziemski gub. kijowskiej ze swej strony przeznaczył na melioracye w hodowli w r. 1909 taką samą sumę.

Cholera w Trypolu. Gubernialny inspektor lekarski przesłał do zarządu ziemskiego telegram następującej treści, otrzymany od mieszkańców Trypola pow. kijowskiego: „W Trypolu panuje cholera, która codziennie zabiera nowe ofiary. Niema ani lekarza ani felczera, ani sanitaryusza. Prosimy o pomoc". Według wiadomości, posiadanych przez zarząd ziemski, cholera ogarnęła trypolski obwód lekarski. Ukazała się ona i w Futorze Kozinie, w okolicy Trypola — 4 wypadki.

Onegdaj do Trypola został wydelegowany lekarz ziemski. Ukazanie się epidemii poniżej Kijowa nasuwa myśl, że w wodzie dnieprowej znajdują się zarazki cholery.

— **Afera cukrowa**. Znany w Kijowie J. Epstein, złożył wczoraj policmajstrowi kijowskiemu deklaracyę, którą przytaczamy w streszczeniu.

We wrześniu—listopadzie roku 1906 został przewieziony z Gdańska przez Petersburg z powrotem do Rosyi transport cukru (360.000 pudów) będący własnością cukrowni Romanowskiego T-wa. Następnie cukier ten został sprzedany Kenigowi. Operacyi tych dokonała komisya specyalna T-wa Romanowskisgo i jego pełnomocnik. Okazało się, że koło 80.000 pudów cukru przewieziono w tajemnicy przed władzami celnemi i nie opłacono w ten sposób akcyzy, wynoszącej koło 52.000 rb. Motywuje złożenie tej deklaracyi p. Epstein tem, że, ponieważ pozwolenie na wwiezienie cukru do Rosyi wydane było na imię jego, chce on w ten sposób uniknąć posądzenia, że to on był sprawcą nadużycia. W końcu deklaracyi p. Epstein dodaje, że ilość zabranego z komory celnej cukru może byś ściśle stwierdzoną na podstawie ksiąg petersburskiej komory celnej, zarządu Romanowskiego T-wa, firmy Kenig oraz kijowskiego oddziału banku Wołżsko-Kamskiego, który przyjmował udział w operacyi sprzedaży.

— **W sprawie lecznicy Rotstejna**. Od d-ra Józefa Kotowicza, zarządzającego lecznicą d-ra medycyny (Uniwersytetu w St. Louis) p. J. Rotsteina, otrzymujemy w sprawie wczorajszej naszej notatki o zamknięciu lecznicy wyjaśnienie, że o zamknięciu całej lecznicy niema mowy, lecz że zarząd lecznicy zaprzestał tylko przyjmowania chorych na pełny pensyonat i to chwilowo. Lecznica zaś nietylko nie ma być zamknięta, lecz przeciwnie przenosi się do nowego, obszerniejszego lokalu i ma być zorganizowaną na wzór instytutów zagranicznych.

Ze swej strony dodać możemy, że wydany przez Zarząd gubernialny rozkaz zamknięcia jest czasowy—i dotyczy tylko internatu, nie zaś ambulatoryum. Rozkaz władz spowodowany został pewnemi usterkami w urządzeniu lokalu, po naprawieniu których internat ma być otwarty.

— **O środki na walkę z nosacizną**. Gubernator kijowski wystosował do ministerstwa spraw wewnętrznych prośbę o wyasygnowanie na walkę z nosacizną kwoty 10 tys. rb.

— **Deportacya**. Na mocy postanowienia specyalnej narady w Petersburgu wysłani będą do gub. archangielskiej za należenie do partyi terorystów T. Zacharczenko i J. Krawczenko. Obydwaj byli pociągani do odpowiedzialności sądowej za udział w zabójstwie dyrektora Nowobykowskiej cukrowni Załkinda i dwukrotnie zostali przez sąd uniewinnieni.

— **Z T-wa im. Nestora Latopisca**. W niedzielę dn. 9 listopada o g. 7-ej wieczorem w V-em audytoryum uniwersytetu odbędzie się posiedzenie historycznego T-wa im. Nestora Latopisca, na którem odczytane będą referaty 1) rzecz. czł. T. Knauera „O świeżo odkrytym języku indoeuropejskim" i 2) rzecz. czł. P. Sokołowa „Próba Andrzeja Bogolubskiego utworzenia metropolii".

— ZABÓJCY OSTROWSKICH. Na rozkaz prokuratoryum Chalepienkę przeprowadzono wczoraj z cyrkułu do oddziału aresztanckiego, Małachową zaś i Koreniewą do więzienia etapowego na Peczersku. Szejnicz przeprowadzony został do więzienia łukjanowskiego. Stara się on teraz wszelkimi sposobami dowieść swej niewinności. Onegdaj przysłał z cyrkułu do rewirowego Krasowskiego list, w którym oświadcza, że po długiem przypominaniu, przypomniał sobie wreszcie, że w chwili morderstwa Ostrowskich sprzedawał za złoty, miedziany zegarek służącemu jednego z konsulatów. Dlatego zaś o tem na sprawie nie wspominał, że był pewny iż go uniewinnią, nie chciał więc za oszustwo dostać się do więzienia. Oprócz Chalepienki, Małachowej i Koreniewej wniósł skargę kasacyjną i Bajda. Osobistość jego coraz bardziej staje się tajemniczą. Okazuje się, że niedawno bardzo w Zmerynce bywał on w najlepszych domach przyjmowany jako inżynier i uważany był za przyjemnego partnera do winta.

— ZAGADKOWY WYPADEK. Wczoraj zrana w rowie obok mogiły Askolda znaleziono w nieprzytomnym stanie, z ciężką raną na głowie robotnika S. Parczuka. Ocucony Parczuk oświadczył, że w przeddzień upił się, ale w jaki sposób dostał się na Peczersk i kto mu zadał ranę — tego niewie. Rannego umieszczono w Aleksandrowskim szpitalu.

— DRAMAT. Wczoraj w domu Nr 8 przy ulicy Andrzejowskiej na Padole, zarządzający domu Michał Bacharow postanowił sobie odebrać życie i wczoraj rano o godz. 7-ej zastrzelił się. Pogotowie przewiozło go do Aleksandrowskiego szpitala, gdzie B-ow, nie odzyskując przytomności, zmarł. Samobójca był rachmistrzem w zarządzie kolejowym.

— ZAARESZTOWANIE. Przed paru laty zabity został w Kijowie generał Rastrygin. Podejrzenie padło na służącą i niejaką p. Pilińską, wdowę po duchownym. Zaaresztowano ją, gdy się jednak okazało, że jest chora umysłowo, została wypuszczoną. Obecnie władza śledcza znalazła się w posiadaniu nowych danych, świadczących o udziale Pilińskiej w morderstwie i o symulowaniu choroby. Zaaresztowano ją, skutkiem tego i osadzono w łukjanowskiem więzieniu.

— KRADZIEŻE. Dnia 6 listopada wieczorem skradziono p. Horowic, w drodze z dworca na ulicę Bulionską, kosz z rzeczami wartości 200 rb.

— Z mieszkania Pawła Romanowa, w domu Nr 38 przy ulicy Mieżygorskiej, dokonano kradzieży rzeczy wartości 100 rb.

— Urzędnikowi pocztowemu Iwanowi Sypiaginowi, z mieszkania w domu Nr 10 przy ulicy Bulwarno Kudriawskiej, zrabowano rzeczy wartości 232 rb.

— RABUNEK. Dnia 6-go listopada na rogu ulic Funduklejowskiej i Tymotiejowskiej trzej niewiadomi rabusie napadli na Grzegorza Czernopleczowa, schwycili go za gardło, zabrali mu ciepłe kalosze i czapkę i umknęli.

— ŚMIERĆ Z POBICIA. Dnia 3-go listopada wynikło na Batyjowej górze, starcie pomiędzy właścicielem domu Iwanem Chromowem, a lokatorem Makarem Ponomariewym. Ten ostatni uderzył Chromowa tak silnie butelką po głowie, że Ch. padł bez przytomności. Poszkodowanego odwieziono do Aleksandrowskiego szpitala, gdzie zmarł onegdaj.

— POŻAR. Pożar w domu Richerta na placu Siennym, który miał miejsce dnia 6-go listopada, omal że się nie skończył katastrofą. Kłęby dymu bowiem, wychodzące z suteren, zapełniły schody i odcięły mieszkańcom drogę do wyjścia. Jeden oficer ratując się, spuścił się za pomocą liny z drugiego piętra. Ochotnicza straż ogniowa wyratowała za pomocą specyalnego przyrządu ratunkowego trzy siostry, panny Worobniew, i staruszkę Surażewową. Na szczęście jednak pożar udało się stłumić w krótkim czasie.

— W SPRAWIE AWANTUR «ZWIĄZKOWCÓW». Wydelegowano z Petersburga członka ministerstwa spr. wewn. rzecz. rad. st. p. Kondondiego w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie awantur «związkowców» i «bojowców», które miały miejsce w sierpniu na Nikolskiej Słobódce. P. Kondondi jest oczekiwany w Kijowie w tych dniach. Bawi on obecnie w gub. wołyńskiej.

— TOŻSAMOŚĆ OSOBY onegdajszej ofiary tramwaju (na Kreszczatiku) została już stwierdzoną. Jest ona włościanką gub. czernihowskiej W. Bołtuchiną, zamieszkałą w d. Nr 81 przy ul. Głuboczyckiej.

— ZATRUCIE ALKOHOLEM. Dn. 4 listopada, koło domu Nr 1 przy ul. Wozdwiżeńskiej, podniesiono w nieprzytomnym stanie niewiadomego człowieka. Lekarz «Pogotowia» skonstatował zatrucie alkoholem. Chorego w karecie «Pogotowia» odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

Z SĄDÓW.

Wyrok w sprawie zamachu na rodzinę Dowgali.

Wczoraj po pięciogodzinnej naradzie kijowski sąd wojenno-okręgowy ogłosił wyrok w sprawie zabójstwa syna oraz poranienia żony i matki włościanina Dowgali. Skazani zostali: K. Chorewicz na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie. W. Bażanow, D. Kaszczenko, A. Szewczenko i D. Indykowa na pozbawienie praw stanu i ciężkie roboty: Bażanow—bezterminowe, pozostali na lat 20. Kiszkinówna na rok więzienia. Przytem sąd postanowił starać się u głównodowodzącego wojskami okręgu kijowskiego o zamianę Chorewiczowi kary śmierci na bezterminowe ciężkie roboty.

Znęcanie się nad aresztowanym.

Wczoraj izba sądowa kijowska przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę b. strażnika J. Danczuka, b. dziesiętnika wsi Sarażyńce K. Kiriluka i J. Riabczuka, pociągniętych przez sprawnika powiatu berdyczowskiego do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem znęcania się nad włościaninem A. Nawrotskim. W lutym 1905 r. u włościanina G. Riabczuka dokonano kradzieży niewielkiej sumy pieniężnej. Do popełnienia takowej przyznał się niejaki G. Nikitiuk oraz fałszywie wskazał na Nawrotskiego, jako na wspólnika kradzieży. Nawrotski do winy się nie przyznał, wobec czego dziesiętnik Kiriluk i syn poszkodowanego Riabczuk, pobiwszy go dotkliwie w domu Riabczuka, zaprowadzili do zarządu gminnego. Tu strażnik Danczuk związał Nawrotskiemu ręce i rozpoczęło się badanie. Bito i kopano nieszczęśliwego przez trzy godziny. Według zeznań świadków miał on na drugi dzień całą twarz spuchniętą i krwią zlaną. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Po krótkiej naradzie izba ferowała wyrok, na mocy którego wszyscy trzej skazani zostali na miesiąc aresztu.

TEATR I MUZYKA.

Z teatru „Sołowcowa.“

Wedekind zapoczątkował nową formę dramatu, którą z powodzeniem nazwaćby można „kinematograficzną“ dzięki szeregowi obrazów przewijających się przed oczyma widza. P. Dymow, stwarzając dramat „impresyonistyczny“ — idzie za przykładem autora „Przebudzenia się wiosny“, rzuca na ekran osiem obrazów, dość powierzchownie prześlizgując się po duszach bohaterów. Wyjątek stanowi „Kobieta“, która w autorze tragedyi rozgrywającej się „Codziennie“ — znalazła wymownego tłómacza swej wrażliwej i przeczulonej Psyche. Z umiłowaniem i dziwną intuicyą odgaduje p. Dymow, psychiczne odruchy swej bohaterki, prześlicznie kreśląc poezyę jej pragnień, tęsknot i cierpień. Ta wiecznie goniąca za czemś doskonałem, czystem niezrozumiała i obca trzeźwym sądom „mężczyzny“ —kobiecość—nawet wówczas, gdy w zawierusze życia zatraca swą białość — znalazła swój wyraz w twórczej pracy artysty i myśliciela. Bez frazesów, bez pustych słów przemawia za „kobietą“ i jeśli nie wzrusza głębiej — to winię tylko formy sceniczne i środki techniczne, jakimi się posługuje w celach „oryginalności“ p. Dymow.

Mąż, żona i „on“ — trójkąt tak prosty, zwykły „jakiem jest na pozór życie — lecz pod tą szarą powierzchnią codzienności kłębią się bóle, zawody i śmierć dusz i ciała.

P. Paschałowa grała prześlicznie, przez usta jej przemawiała nie jedna kobieta, ale całe legiony; w bolesnych jej rysach skupiły się cierpienia wiekowe — w oczach goniących za szczęściem — miliardy ócz kobiecych...

P. Dagmarow — Żukow — „on“ był więcej niż poprawny — szła od tej postaci melancholia brutalności i egoizmu męskiego. P. Dwiński — „mąż“ — miał bardzo szczere momenty. Ramy, w jakich rezegrywał się dramat — malarskie – zwłaszcza akt ostatni. „Codzienie“ nie jest banalną sztuką, zasługuje też na uwagę, zarówno jak i autor, który dotąd gonił za sensacyą w „Słuchaj Izraelu“ i innych pracach. **K. Ł.**

„Zaczarowane koło“.

Teatr Polski wystawia w niedzielę dnia 9 b. m. efektowną sztukę L. Rydla: „Zaczarowane koło“. Rzecz ta znajduje się obecnie w repertuarze tutejszego teatru rosyjskiego „Sołowcowa“, sztuka jednak pisana wierszem, w niektórych miejscach językiem archaicznym musi wiele tracić w przekładzie. W roli wojewody wystąpi po raz pierwszy nowozaangażowany artysta p. Leśniewski, który stanowi cenny nabytek dla naszego teatru.

O F I A R Y.

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Kijowie. Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Prorezna Nr. 13), od dnia 24 października do dnia 7 listopada wpłynęły ofiary następujące: D-r Kazimierz Dłuski 2 rb., Anna Abramowicz 3 rb., Józef Malinowski 15 rb., p. Robowska 5 rb., Michał Kuncewicz 3 rb. Zebrane przez L. Korsaka od: Józefa Turczyńskiego 1 rb., Zofii Sokołowskiej 1 rb., Andzi Sokołowskiej 1 rb., Anatoliego Sokołowskiego 1 rb., Stasi K. 1 rb. Karolina Jaroszyńska pamięci Władysława i Konstancyi 100 rb. — Razem z poprzedniemi ofiarami 484,893 rb. 23 kop.

Prezes komitetu
L. Jankowski.

Kronika ekonomiczna.

Przegląd rynków zbożowych.

— **Przegląd rynków zbożowych.** Na międzynarodowym rynku zbożowym w ciągu ubiegłego tygodnia panował niepokój. Niepomyślne wiadomości z Ameryki Południowej o szkodliwym wpływie mrozów na zasiewy potwierdzają się, w szczególności w Buenos Ayres ucierpiały one. W Stanach Zjednoczonych dostawiają bardzo dużo zboża, w związku ze zwiększonemi dostawami zwiększa się również i eksport; ceny podniosły się. Niepomyślne wieści z Argentyny nie mogły pozostać bez wpływu i na rynki europejskie. Na głównych rynkach zbożowych panuje następujący nastrój: na rynkach północno-amerykańskich usposobienie z pszenicą wzmocniło się znacznie pod wpływem niepomyślnych wiadomości z Argentyny o stanie zasiewów; ceny podniosły się przeciętnie o 9 kop. na pudzie. Z kukurydzą usposobienie mocniejsze; ceny podniosły się o 1 kop. na pudzie. Na rynku argentyńskim usposobienie z pszenicą i kukurydzą mocne. Na rynkach zachodnio-europejskich usposobienie wzmacnia się dzięki niesprzyjającej pogodzie i utrudnionym dowozom. W Anglii usposobienie z pszenicą stałe, podobnież jak i z owsem petersburskim, południowo-rosyjskim i jęczmieniem. Z kukurydzą usposobienie mocne, ceny podnoszą się. Na rynkach niemieckich daje się zauważyć tendencya zwyżkowa, w związku z wzmożonym eksportem. Z pszenicą i żytem usposobienie mocne, z owsem stałe, ceny na jęczmień podniosły się znacznie. Na francuskich rynkach zbożowych usposobienie spokojne; podniosły się ceny na ulkę mikołajowską i pszenicę ozimą. W portach włoskich usposobienie z pszenicą wzmacnia się; z kukurydzą, owsem i jęczmieniem usposobienie spokojne i stałe. Jest znaczny import zboża w Niemczech.

Na wewnętrznych rynkach rosyjskich panuje usposobienie bardzo spokojne, lecz stałe. Dowóz zboża w wielu miejscowościach połączony jest ze znacznemi trudnościami, wobec tego, że sanna jeszcze się nie ustaliła. Gwałtowne zmiany pogody i mrozy wpłynęły na znaczne zmniejszenie podaży. Na rynkach rejonów nadwołżańskich tranzakcye ze zbożem ustały zupełnie wskutek przerwania żeglugi. W rejonie kamckim jest zapotrzebowanie jedynie na potrzeby miejscowe, dowozy bardzo małe; ceny na pszenicę, żyto i jęczmień bez zmian. Na rynkach kraju Połud.-Zach. usposobienie ze zbożem słabe. Pszenicę nabywają wyłącznie tylko młynarze, nie mający dużych zapasów, lecz i tutaj popyt jest bardzo ograniczony. Dn. 5 listopada ceny podniosły się o 1 — 2 kop. na pudzie, za żyto samarskie i kazańskie żądają 1 rb. 5 kop. — 1 rb. 6 kop. Z owsem w Kijowie usposobienie bardzo słabe hurtownicy wstrzymują się ze sprzedażą, żywiąc nadzieję, że ceny podniosą się. Z grochem usposobienie mocne, podaż nieznaczna. Podniosły się również ceny na koniczynę.

Ceny nie przewyższają jednakże dotychczas 9 rb. Z makiem usposobienie słabe, z siemieniem lnianem spokojne, z prosem słabsze.

Ceny następujące: pszenica ozima w rejonie «Koziatyn—Wapniarka» 1 rb. 15 kop. — 1 rb. 25 kop.; «Koziatyn—Humań» do 1 rb. 25 kop., na linii «Kijów—Kursk» 1 rb. 30 kop. — 1 rb. 35 kop. Pszenica jara w gub. ekaterynosławskiej 1 rb. 10 kop. — 1 rb. 15 kop. Żyto w Kijowie do 1 rb. 5 kop., na linii «Kijów—Kursk» 1 rb.— 1 rb. 3 kop., na linii fastowskiej do 1 rb. 5 kop., w Besarabii 90 — 95 kop. Owies folwarczny na kolei Kij.-Wor. do 68 kop., w Kijowie do 70 kop. Koniczyna 9 rb., mak 1 rb. 80 kop. — 2 rb.

Na rynku kijowskim usposobienie ze zbożem spokojne, małoczynne, jakkolwiek ceny na pszenicę podniosły się nieco. Pszenica folwarczna 1 rb. 27 kop. — 1 rb. 32 kop.; żyto 1 rb. 5 kop. — 1 rb. 8 kop., żyto 1 rb. — 1 rb. 5 kop.; owies folwarczny 66 — 70 kop.; owies pośledni 62 — 65 kop.

Ostatnie wiadomości.

Widmo wojny. „Morning Post“ podnosi, że widoki wojny są coraz większe i wojna, gdyby wybuchła, nie będzie tak szybko zakończona.

Gratulacye Belgii. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych pos. Janson (liberał) wezwał do wyrażenia rządowi francuskiemu i niemieckiemu gratulacyi z powodu, że spór między temi państwami, grożący krwawem wybuchem, oddało się w ręce sądu rozjemczego. Byłby najwyższy czas, aby wszystkie państwa tak samo postępowały i aby królowie i ludy wreszcie zrozumiały, że wojną należy gardzić. (Długotrwałe oklaski).

Minister skarbu oświadczył, że zawiadomi o tem wniosku ministra spraw zagranicznych.

Wtargnięcie band. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że angielski „Times“ otrzymał informacye, iż bandy czarnogórskie wtargnęły w poniedziałek do Hercegowiny. Aczkolwiek dzienniki zaprzeczają tym informacyom, zdaje się przecież, że relacye „Timesu“ są prawdziwe.

Zamach na pociąg dworski. „Frankfurter Ztg.“ donosi w sprawie znalezionych koło stacyi Mühlheim na szynach patronów dynamitowych, że chodziło tu o zamach na pociąg dworski cesarza. Przypuszczenie, jakoby patrony pochodziły z kamieniołomów, jest fałszywe. Naboje dynamitowe były przymocowane silnie do szyn i miały wybuchnąć w chwili, gdy nadjedzie pociąg.

„Bal słowiański“. Z Petersburga donoszą, iż projekt balu słowiańskiego dopiero został złożony w Towarzystwie wzajemności słowiańskiej, lecz dotychczas uchwała w tym względzie nie zapadła. Organizacya, do której należeć miały osoby wymienione w „Now. Wr.“, wcale nie istnieje. Dmowski i inni wybitniejsi działacze polscy wcale do Towarzystwa wzajemności słowiańskiej nie należą.

Zamach na marszałka Badeniego. W Wiedniu obiegała pogłoska, że jakiś zbrodniarz urządził zamach na marszałka Badeniego w czasie, kiedy powracał z Rzymu do Wiednia, i że marszałek śmiertelnie jest ranny. Na szczęście pogłoska ta okazała się nieprawdziwą. Prawdą było tylko to, że do pociągu pośpiesznego kolei południowej, którym marszałek jechał do Wiednia, strzelił ktoś z karabinu mauserowskiego. Kula przebiła w jednym z wagonów wielką szybę w oknie i utkwiła w suficie. Nikt jednak nie został raniony, a marszałek nietknięty dojechał do Wiednia.

Mobilizacya w Austryi. „Wiener Allg. Zeitung“ podaje za „Grazer Tageblatt“ informacyę z kół urzędowych, że z Galicyi przeniesiono już do Banialuki dziesięć batalionów piechoty.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Koło polskie.

Petersburg.—Według pogłosek Koło Polskie zaczęło pertraktacye z październikowcami w kwestyi Chełmszczyzny i samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem.

Polski projekt szkolny.

Petersburg.—Koło Litwy i Rusi zamierza wnieść podczas obecnej sesyi projekt prawa o prywatnych szkołach ludowych parafialnych z wykładowym językiem rosyjskim, z uwzględnieniem jednak nauczania innych języków miejscowych. Ten projekt prawa nie będzie dotyczył Królestwa Polskiego.

Usiłowanie prowokacyi.

Petersburg.—Do „Now. Wrem.“ komunikują z Wiednia, że posłowie słowianie otrzymali z Paryża wiadomość, że Austrya i Niemcy wysłały do Warszawy 17 prowokatorów, aby podburzyć młodzież i sprowadzić w ten sposób represye.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg.—Komisya rolna przyjęła uzupełnienia do prawa z dnia 9 listopada.

Odpowiedź Wilhelma na interpelacyę.

Petersburg.—Z Berlina komunikują, że Bülow podczas narady leaderów partyi oświadczył, że odpowiedź cesarza zostanie zakomunikowana posłom w parlamencie Rzeszy z warunkiem, aby parlament nie przyjmował na skutek tej odpowiedzi żadnej rezolucyi. S.-D. zaprotestowali przeciw takiemu postawieniu kwestyi. Wtedy Bülow oznajmił: „W takim razie nie posłyszycie nic“.

Akcya wyborcza w Moskwie.

Moskwa.—Październikowcy i członkowie prawicy, obawiając się zwycięstwa opozycyi na wyborach miejskich, zwrócili się do administracyi miejscowej z prośbą o użycie odpowiedniego wpływu.

Z Persyi.

Petersburg.—Zaprzeczają pogłoskom o nagrodzeniu Sattar-chana orderem przez sułtana.

Petersburg.—Według informacyi z Teheranu delegacya kupców przybyła do szacha, aby mu dowieść dodatnich stron konstytucyi. Szach oburzony przerwał audyencyę i oznajmił duchowieństwu, że konstytucya zostanie odwołana.

Statystyka kar śmierci.

Petersburg.—Według danych statystycznych, przytaczanych przez pisma w październiku r. b., wykonano 178 wyroków śmierci.

Różne.

Petersburg.—Osobom duchownym ma być udzielone prawo przejazdu drugą klasą za biletem trzeciej klasy.

Petersburg. — Pisma podają list Tołstoja, w którym on oświadcza, iż pozbawiony jest możności uwzględniania próśb o wsparcie, ponieważ już od 18 lat w stosunku do własności postawił on siebie w takiej sytuacyi, jak gdyby już umarł.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 7 listopada.

Posiedzenie otwarto o godz. 11-ej m. 15. Przewodniczy *ks. Wołkoński*. Uchwalono, by debaty nad prawem z dn. 9 listopada toczyły się w poniedziałki i piątki. Ogłoszono komunikat ministra sprawiedliwości, powiadamiający, że wyrok kazańskiej izby sądowej w sprawie posła Kosorotowa zyskał moc obowiązującą. Sekretarz odczytał spis nowowniesionych projektów praw. Przyjęto w drugiem czytaniu projekt prawa w sprawie zmiany art. 54, 55, 57, 78, 79, 80 i 90 ogólnej ustawy kolei rosyjskich, dotyczących znaczenia dokumentów przewozowych i kolejnego wydawania ładunków. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad prawem z dn. 9 listopada.

Chwoszczyński uważa prawo z dn. 9 listopada za podstawę tego prawodawstwa, którego kraj z upragnieniem oczekuje. Prawo z dn. 9-go listopada powinno być rozpatrzone, zbadane i porównane ze wszystkiemi prawami o włościańskiem władaniu.

Zdaniem, mówcy podstawą władania włościańskiego winno być przyznanie nie osobistego prawa własności, lecz prawo własności rodziny.

Lichaczew mówi o pomyślnych wynikach stosowania prawa z dn. 9 listopada w gub. saratowskiej. Następnie rozpatruje działalność banku włościańskiego, wykazując, że swojemi chybionemi zarządzeniami hamuje likwidacyę rezerwy gruntowej. Mówca stawia wniosek, aby w formie przejścia do porządku dziennego wyrazić życzenie, że pożądanem byłoby wprowadzenie prawa, dozwalającego w celach gospodarczych, zamieniać grunta prywatne na nadziałowe i by dług, ciążący na nich, był dzielony odpowiednio do podziału gruntów. Pożądaną również, zdaniem mówcy, byłaby reforma banku włościańskiego.

Kapustin wykazuje, że Duma odbiega wciąż od kwestyi stojącej na porządku dziennym i prowadzi debaty ogólne w sprawie doli włościańskiej. Zdaniem mówcy prawo z dn. 9 go listopada wypływa logicznie z sytuacyi obecnej. Mówca wykazuje następnie, że bardzo jest możliwe, że z postępem kultury po dalszych reformach administracyjnych znajdą się nowe regulatory życia ludowego, lecz, dopóki ich niema nie należy gwałcić starych. W dalszym ciągu mówca wykazuje, że nie należy tak gwałtownie niweczyć gminy, lecz należy dążyć do zmiany nastroju gospodarczego w drodze ewolucyi.

Stempkowski komentuje mowy s. d., wygłoszone w Dumie z powodu prawa z d. 9 listopada. Zdaniem mówcy, żadna partya w Dumie nie ma prawa przywłaszczać sobie prerogatyw obrońców interesów klas niezamożnych. Mówca twierdzi następnie, że teorya s. d. zawiera szereg sprzeczności niepodobnych do pogodzenia. „Doktryny ich nie doprowadzą do rozkwitu włościańskiej własności rolnej; jedynie tylko drobny posiadacz może się przyczynić do rozwoju gospodarstwa wiejskiego w Rosyi“. Przechodząc następnie do przemówień kadetów, mówca wykazuje, że ich projekt zmodyfikowania projektu nie daje włościanom nic, oprócz pieniactwa, a w rezultacie prowadzi również do zniesienia gminy. Na zakończenie mówca, zatrzymawszy się na przemówieniu Milukowa, powiedział: „Jeśli będziecie się babrać w brudach historyi, to nie zrozumiecie jej ducha, ponieważ duch jej nie polega na brudzie“.

O g. 1 ej ogłoszono przerwę.

Posiedzenie zostaje wznowione o g. 2 m. 8. Przewodniczy *Chomiakow*. W loży ministrów zasiada wiceminister spr. wewn. Łykoszyn.

Szejdeman zaznacza, że nikt jeszcze, nawet ze stronników gminy, nie twierdził jeszcze, że władanie gminne doprowadziło do dobrobytu włościan, i wyraża zdanie, że w każdym razie prawo z dn. 9 listopada zapoczątkowuje prawdziwe oswobodzenie Rosyi (oklaski). Ponieważ zaś prawo to nie daje żadnych ulg wielkiej własności, nie można go przeto nazywać szlacheckim (oklaski).

Przyjęty zostaje wniosek o zamknięciu listy mówców. Zapisało się 236 posłów.

Wiceminister *Łykoszyn* dzieli się z Dumą informacyami o wypisaniu się z gmin, otrzymanemi telegraficznie do d. 15 października r. b. Ogółem do władania osobistego przeszło 422,000 gospodarzy, ogólny obszar ich gruntów wynosi 3,200,000 dziesięcin. Najwięcej włościan wypisuje się z gminy w gub. południowych i wschodnich. Najmniej zastosowania ma prawo z d. 9 listopada w gub. północnych. Skomasowało swe grunty 12,000 gospodarzy, władających obszarem 100,000 dzies. Komasacye te przeprowadzono na mocy uchwał zjazdów powiatowych, nie są tu zupełnie obliczane wypadki komasowania całych wsi. Ostatnie to dążenie włościan zaskoczyło rząd znienacka, ponieważ geometrzy rządowi byli wydelegowani do likwidacyi gruntów należących do banku, wobec czego wiele podań o wyodrębnienie pozostało bez zadośćuczynienia. Obecnie przy delegowaniu geometrów do likwidacyi ziem banku i komasacyi na gruntach nadziałowych będą powzięte wszelkie środki, aby do ostatniej pracy pozostało dość geometrów, o ile dążność do komasacyi nie przyjmie epidemicznej formy. Dalej Łykoszyn tłómaczy, że pewna 5 — 6-iomiesięczna zwłoka pomiędzy wydanem prawem a jego zastosowaniem nastąpiła skutkiem dość znanego faktu.

Dalej wiceminister oświadcza, iż wszystkim, którzy znają wieś, wiadome jest, jak długo podróżują prawa, ukazy i okólniki z Petersburga do wsi. Prócz tego ukaz z dn. 9 listopada wydany był w tym czasie, gdy instytucye włościańskie były obarczone kampanią żywnościową. Dodać należy, że ukaz ten był niepożądany dla niektórych partyi politycznych, naprzykład s.-r., ponieważ wszelkie powodzenie rządu w zakresie prawodawstwa rolnego szkodzi sprawie rewolucyi i wprowadzeniu w życie programu agrarnego partyi s.-r.

Zaczęło się przeto usilne krytykowanie programu rządu wśród włościan i propagowanie przez s.-r. walki z prawodawstwem rolnem rządu. Krytyka ta naturalnie była stronną i rząd zniewolony był do przedsięwzięcia środków przeciw rozmyślnemu błędnemu tłumaczeniu prawa. Należało zapoznać ludność z ukazem z dn. 9 listopada, co też uczyniło ministerstwo spraw wewnętrznych. Dla rozstrzygnięcia niektórych wątpliwości, wywołanych wprowadzaniem w życie ukazu z dn. 9 listopada, był zwołany w Petersburgu zjazd członków stałych zarządów gubernialnych.

W najbliższej przyszłości ma być zwołany drugi zjazd stałych członków zarządów gubernialnych. W pracach zjazdu przyjmą też udział geometrzy gubernialni i członkowie gubernialnych komisyi rolnych.

W dalszem przemówieniu wiceminister krytykuje mówców, którzy występowali w obronie gminy.

Po przemówieniu wiceministra spraw wewnętrznych, Łykoszyna, który szczegółowo omawiał dowody, przytaczane przez mówców — przeciwników prawa z dn. 9 listopada, zabiera głos *Markow (2-gi)*. Mówca oświadcza, iż Duma powinna szczerze odpowiedzieć na pytanie, czy możliwe jest poprawienie bytu włościan rosyjskich, nadając im ziemię, należącą obecnie do innych właścicieli. Zdaniem mówcy ziemia powinna być własnością tych osób, którzy z tej ziemi umieją i mogą wydobyć największą ilość produktów spożywczych. Mówca wnioskuje, że cała ziemia w Rosyi powinna należeć do prywatnych właścicieli bez różnicy stanów, lecz w żadnym razie nie do włościan gminnych, ponieważ ci nie umieją i nie mogą wyżywić narodu.

Wspominając o oskarżaniu szlachty rosyjskiej o nieżyczliwość dla włościan, mówca zaznacza, że oskarżenia te nie mają racyi bytu, ponieważ sama szlachta obecnie pozbawia siebie ziemi w takiem szybkiem tempie, że banki włościańskie nie mogą zdążyć zakupywać wszystkich obszarów rolnych, nierozsądnie wyrzucanych przez szlachtę na rynek.

Dalej mówca zaznacza, że prawo z dnia 9 listopada powinno było wywołać entuzyazm wśród posłów z lewicy, lecz oni przez wzgląd na cele nie mające nic wspólnego z dobrobytem narodu, ze względów taktycznych nie chcą aby lud został zupełnie uwolniony od zależności pańszczyznianej. (Oklaski).

„Prawo z dnia 9 listopada — kończy mówca — powinno być bezwarunkowo przyjęte i wstydby było tracić więcej słów dla dowodzenia tego“. (Oklaski).

Połowcew potwierdza, że ukaz z dnia 9 listopada czyni w zupełności zadość potrzebom ludności i wymaganiom czasu. (Oklaski).

Za przyjęciem prawa z dnia 9 listopada wypowiada się też *Pawłowicz*, zdaniem którego prawo to jest dalszym ciągiem reformy z 1861 r.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6-ej m. 8. Następne posiedzenie dnia 10 listopada o godz. 11 rano.

Petersburg. — W sali Klubu szlacheckiego wygłosili prelekcye: prof. uniwersytetu belgradzkiego, Koszuticz, „O narodzie serbskim i aneksyi Bośnii i Hercegowiny“, oraz poseł Bobryński „O aneksyi Bośnii i Hercegowiny w związku z zakusami Niemiec“. Obaj prelegenci wyrazili nadzieję, że Rosya i rosyjska opinia publiczna nie odmówią moralnego poparcia Serbii i nie uznają aneksyi Bośnii i Hercegowiny.

Petersburg. — Wojskowo lekarski inspektor okręgowy okręgu moskiewskiego, Maksimowicz, mianowany został pomocnikiem głównego naczelnika zarządu wojskowo-lekarskiego.

Petersburg. — Komisya budżetowa przychyliła się do opinii referenta w sprawie zmniejszenia preliminarza wydatków departamentu leśnego o 16,810 rubli.

Petersburg. — Obwieszczony został Najwyżej sankcyonowany ceremoniał eksportacyi zwłok zmarłego Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, przywiezionych z Paryża do soboru Petropawłowskiego, a także ich pogrzebu.

Budapeszt.—Do „Peter. Lloyd.“ piszą z Wiednia, że bojkot towarów austryackich w Turcyi uniemożliwia nawiązania urzędowych pertraktacyi pomiędzy Austro-Węgrami i Portą. A jednakże porozumienie to jest jednym z najgłówniejszych warunków nieodzownych dla zwołania konferencyi. Jeżeli Turcya pragnie zwołania konerencyi, to tem samem powinna dążyć do porozumienia z Austro-Węgrami, które jednak nastąpić może jedynie po zaprzestaniu bojkotu.

Londyn. — Do Agencyi Reutera donoszą z Pekinu: „Książę Czyng w imieniu cesarza przesłał do zwierzchników wszystkich zaprzyjaźnionych mocarstw odręczne listy, w których wyrażona została prośba o poparcie. Odwołanie się w takiej formie do mocarstw zagranicznych dotąd w Chinach nie było praktykowane; o ile się zdaje, świadczy ono o wpływie na dwór tereźniejszego rządu.

Wiedeń. — Do „Corr. Bureau“ donoszą z Paryża: „Pogłoski dziennikarskie o rzekomych trudnościach, jakie wynikły podczas obrad nad programem konferencyi, pozbawione są wszelkich podstaw. Według wiadomości, zasięgniętych w tutejszych dobrze poinformowanych kołach, przebieg pertraktacyi jest normalny.

Wiedeń.—„Neue Freie Presse“ otrzymała wiadomości telegraficzne z Kattaro i Raguzy o powrocie z zagranicy do Czarnogóry znacznej liczby robotników, wezwanych do powrotu wobec możliwości wojny. Na wzgórzach nad Kattaro postawiono czterdzieści dział czarnogórskich. Ludności wydano broń i amunicyę. W Kattaro brak żywności, dowozu jej wzbraniają czarnogórcy. Taki stan rzeczy trwa od trzech tygodni. Rodziny oficerów niedawno opuściły Kattaro i obecnie przebywają w Raguzie. Od trzech dni na giełdzie daje się zauważyć spadek walorów. Dzisiaj ogłoszono komunikat urzędowy o nacisku, wywartym przez mocarstwa zagraniczne w Belgradzie, oraz odpowiedzi serbskiego ministra-prezydenta, w której zapewnia o cofnięciu wojsk z nad granicy. W ostatniej chwili kurs na giełdzie podniósł się nieco.

Belgrad. — Rząd serbski ogłosił dn. 7 listopada zrana komunikat, w którym oznajmia, że wczoraj o godz. 6-ej wieczorem przedstawiciele Anglii, Włoch, Niemiec, Rosyi i Francyi poczynili rządowi przyjazne remonstracye, proponując, by w celu utrzymania przyjaznych stosunków z sąsiednią monarchią wojska serbskie były usunięte z granicy i by rząd przeszkodził tworzeniu się band. Prezes rady ministrów oświadczył przedstawicielom mocarstw, że wojska serbskie nie stoją na granicy i że bandy nie były organizowane. Rząd będzie zawsze starał się przeszkadzać tworzeniu się band. Prezes rady ministrów skorzystał z okazyi i zwrócił uwagę mocarstw na pogwałcenie terytoryum serbskiego ze strony austryackich władz wojennych, jak również i na bezprawne represye stosowane nietylko względem osób prywatnych i urzędników, lecz nawet względem państwa, i doręczył spis tych represyi.

Wiedeń. — Rumuński następca tronu, ks. Ferdynand, udzielił audyencyi ministrowi spr. zagr., br. Aerenthalowi, która trwała godzinę. W Hofburgu odbył się obiad galowy na cześć ks. Ferdynanda. Cesarz wygłosił toast, dziękując za złożone życzenia z okazyi jubileuszu, wyrażając zdanie, że przyjazd księcia jest cenną rękojmią zachowania przyjaznych stosunków pomiędzy Rumunią a Austryą. Następca tronu odpowiedział, że król żałuje mocno, że nie mógł złożyć osobiście życzeń cesarzowi, i wzniósł toast na cześć Franciszka Józefa.

Londyn. — Do agencyi Reutera donoszą z Teheranu, że dn. 6 b. m. w Bageszachu znów odbyła się demonstracya antykonstytucyjna, urządzona przez grupę kupcow stołecznych, zaproszonych do szacha. Szach obecny był przy audencyi, ale nie udzielił żadnych wyjaśnień co do swych zamiarów. Wszędzie panuje przeświadczenie, że takie demonstracye coraz więcej utrwalają szacha w zamiarze nieudzielenia konstytucyi, tembardziej, że, zdaniem jego, duchowieństwo jest po jego stronie.

Londyn.—Do Agencyi Reutera donoszą z Pekinu, że jeden z wyższych dostojników w odpowiedzi na zapytanie o sytuacyi obecnej w Chinach dał formalne zapewnienie, że nowy rząd będzie energicznie wprowadzał reformy, zapoczątkowane za życia zmarłego cesarza. Wszystkie edykty wydane począwszy od dn. 2 listopada dowodzą, że rząd obecny jest rządem postępowym.

Lipsk.—Przybył tutaj król duński ze świtą.

Rzym.—„Mesaggero di Palermo“ donosi, że w Kalabryi i Sycylii ulewy poczyniły wielkie spustoszenia. Zniszczone zostały ogromne obszary pól i ogrodów, zniesiona znaczna liczba domów.

Zginęło 12 osób; około 200 rannych. W nizinach prawie wszyscy włościanie potrzebują pomocy. Do miejscowości, dotkniętych klęską, wysłano wojska i oddziały policyjne z prowizyą i lekarstwami.

Londyn.—Kapitan Faber zwrócił się w izbie gmin do ministra wojny Haldana z zapytaniem, czy zamierza on wysłać do Indyi posiłki, ze względu na sytuacyę obecną. Haldane odrzekł, że nie uważa, by podobne środki były potrzebne.

Odpowiadając na interpelacyę, MacKinenwood oznajmił, że posłano Rosyi zaproszenie, by przyłączyła się do komisyi międzynarodowej w sprawie opium.

W „Times'ie“ zamieszczono list, opatrzony podpisami byłego gubernatora Bombaju lorda Leminngthona i dwóch członków parlamentu, w którym wykazano, że dla zabezpieczenia zgodności polityki rosyjskiej i angielskiej w Persyi koniecznem jest, by Rosya jak najprędzej położyła kres działalności poddanych rosyjskich, będących na służbie w Persyi, którzy stoją po stronie reakcyonistów. Sytuacya w Adżerbeidżanie jest wciąż jeszcze zatrważająca, lecz skomplikowałaby się jeszcze bardziej w razie przysłania wojsk rosyjskich Handlowi zagrażają wojska szacha. Konstytucyonaliści zaś w Tabrysie, którym niepodobna zarzucić nieudolności politycznej, zaprowadzili pewien porządek. Byłoby nieszczęściem dla ruchu reformatorskiego w Persyi, gdyby Adżerbeidżan był okupowany przez wojska cudzoziemskie, ponieważ naród perski odzyska wkrótce niewątpliwie swoje prawa konstytucyjne, jeśli będzie pozostawiony sam sobie i gdy nie będzie się obawiał interwencyi obcych mocarstw. Porażka w sprawie reform może zapoczątkować erę konfliktów pomiędzy Anglią, a Rosyą. Autorowie listu są przekonani, że jeśli nie przeważa zdanie stronników wolności w traktacie anglo-rosyjskim, to naród rosyjski odstąpi od tego traktatu.

Bukareszt.—Dn. 15 listopada nastąpi otwarcie sesyi parlamentu.

Giełda.

Petersburg, 7 listopada.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	95.55
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.69
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	38.07
„ na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	76 1/8
5% pożyczka prem. 1864 r.	371
„ „ 1866 r.	262 1/2
5% obl. prem. Szlach. Banku	228 1/2
4% obl. prem. Szlach. Banku	73 7/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	79 1/4
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	95.97
4 1/2% „ „ „	83—85
5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—.—
5% „ „ „	84.86
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	—.—
4 1/2% „ „ „ „	—
5% „ Bakińsk. „	67 1/2.68 1/2
4 1/2 Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	76 3/4
4 1/2 „ Bessar.-Taur. B.Ziem.	75 1/2
4 1/2 „ Wileńk. Banku Ziem.	76 1/2 77 1/2
4 1/2 „ Donsk. „	75 1/2
4 1/2 „ Kijowsk. Banku Ziem.	76 3/4
4 1/2 „ Moskiewsk. „	78 3/8
4 1/2 „ Niz.-Samar. „	76 3/4.77 3/4
4 1/2 „ Połtawsk. „	76 3/8
4 1/2 „ Tulsk. „	76 7/8
4 1/2 „ Charkowsk. „	77.78
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	75
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	215
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—.—
„ 2-go „ „ „ „	—.—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	268.273
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	—.—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	57 1/2
„ Poł.-Wschod. kolei	103
„ Wołżsko-Kamsk. b.	785
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	332
Akcye Ros. Chińsk.	178 1/2
„ Ros. Handl. Przemysł.	275
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	333
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	390
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	136
„ Azowsko-Dońsk.	514 1/2
„ Besarabsko-Tauryck	517.522
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	460
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	542
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	497.502
„ Moskiewsk. „	542.547
„ Niżegor.-Samar. „	542.547
„ Połtawsk. „	469.474
„ Petersb.-Tulsk. „	337
„ Charkowsk. „	299
„ Bakinsk. T-a Naftow.	370
„ Kaspijsk. T-wa	3800
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	140
„ Tow. Naft. Br. Nobeł	—.—
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10400
Akcye „ Hartman.	202 1/2
„ Nikopol-Mariupolsk.	50
„ Bransk. Rels. Fabr.	100
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	96
„ Kołomiensk. Fabryki	154 1/2
„ Putiłowsk.	80
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	355.360
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	190
„ Petersbursk. Metallurg.	—.—
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	70 3/4
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	—
5% Obligacye Kasy Państw.	—
Akcye Fabr. Wag. Fenix	160
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	61
4 1/2 Pożyczka 1905 r.	97 1/2
5% Pożyczka 1905 r.	95 5/8
Akcye T-a „Dwigatiel“	37
„ Fabr. Malcewsk.	328
Nowa pożyczka 1906 r.	97
5% świadectwa włościan.	87 3/4
5% najnowsza pożyczka 1908 r.	95 1/8

Usposobienie pod wpływem realizacyi, spowodowanych przez obawy natury politycznej, na całej linii — słabe; w szczególnej zniżce papiery dywidendowe; z premiówkami — ospałe.

AL. PRUSIEWICZ.

ZABYTKI ARCHEOLOGICZNE m. Kamieńca.

II

Fortyfikacye miejskie.

Kamieniec, położony na wysokim, zewsząd rzeczką Smotryczem otoczonym, cyplu, nie dużo wymagał sztucznych obwarowań, których najwięcej posiadała zachodnia część miasta, jako na niskim brzegu rozrzucona.

Obejdźmy po porządku te fortyfikacye, zaczynając od wjazdu od strony fortecy.

— — — — — —

Naprzeciw mostu spostrzegamy z lewej strony dawną bramę miejską, dziś założoną, i mur z wyłomem dla przejazdu; a po prawej stronie dwa bastyony, w których mieszczą się dziś kuźnie straży ogniowej.

Pośrodku tych fortów i bramy przy wyjeździe z mostu występuje na skale „wielki bastyon", czyli szaniec „bosacki", tak zwany od klasztoru bosych karmelitów, który ongi tuż obok się znajdował. Urządzono na nim w roku 1832 bulwar („stary"), posiadający w swoim obrębie kilka kondygnacyi murów, pozostałych z dawniejszych fortów, na początku XVIII wieku poprawianych, a urządzonych jeszcze przez turków.

Idąc w lewą stronę dołem, spotykamy w dzisiejszym ogrodzie archijerejskim, niegdyś o. o. Franciszkanów, wieżę do skały przytuloną, zapełnioną ziemią, która, będąc wzniesiona w XVII wieku, nigdy osobnej nazwy nie miała.

Polska czyli „ladska" brama w XVII wieku składała się z pięciu wież—z trzech na miejskim brzegu, w jednej z których była brama wjazdowa, i dwóch za rzeką. Były one połączone korytarzami, a przez rzeczkę było rzucone sklepienie, mieszczące również korytarz do przejścia. Dzisiaj wszystko to zostało zniszczone częścią w 1832, a częścią w 1876 roku.

Do dziś dnia istnieją z nich dwie wieże na miejskim brzegu, z których jedna na urwisku skały, a druga, stojąca obok, kwadratowa. Pierwszą wieżę zasypano ziemią, w drugiej urządzono kuźnie towarzystwa opieki nad zwierzętami. W oknie tej drugiej wieży ostatnimi czasy ustawiona została tablica z orłem zygmuntowskim, która podobno dawniej się tu znajdowała, lecz była potem zdjęta i używana jako kowadło.

Po obu stronach rzeczki w tem miejscu są resztki fundamentów wież, sklepienie między któremi zapadło się w początku XIX w., do chwili zaś urządzenia stałego drewnianego mostu w r. 1842 była tu kładka drewniana.

Przez ulicę od schodów d-ra Farenholca do wieży na brzegu istniało sklepienie, nazywające się bramą św. Anny i był tu ołtarz tej świętej poświęcony, a skasowany w 1865 r.

Pod wodą zapadło się widocznie przejście sklepione i z tego powodu utworzył się wir.

Za rzeczką stoi osobno wieża, w której według podań osadzali zbrodniarzy, skazanych na śmierć głodową.

— — — — — —

Na miejskim brzegu w północnym kierunku ciągnie się mur miejski, zaopatrzony w strzelnice.

Dalej przechodzimy obok sklepów wzniesionych na pamiątkę istnienia (a może... zburzenia) bramy „polskiej..."

A oto brama „Wietrzna", czyli Batorego...

Wzniósł ją za czasów Zygmunta I starosta kamieniecki Maciej Włodek, *) a odrestaurowano ją z rozkazu Stefana Batorego.

Ostatnia jej restauracya za polskich czasów odbyła się w r. 1785, a uczynił ją Stefan Makowiecki skarbnik czerwonogrodzki, który wszystkie wieże i mury miejskie wonczas do porządku przyprowadził. Osobisty nakaz wielkiego zwolennika Stefana Batorego, cesarza Mikołaja I, wieżę tę od zniszczenia zachował.

Brama powyższa, czyli rondel, składa się z właściwej wieży i dwóch bocznych przybudówek, w jednej z których znajduje się przejazd, zwany „bramą wietrzną", mający nad sklepieniem tablicę z napisem:

A. D. 1585.
PER STEPH. BATHORY R. P.
CONDITUM
STANISLAO AUGUSTO
REGNANTE POLONIS
RESTAURATUM ET AUCTUM
A. D. 1785.

Co w tłómaczeniu polskiem znaczy:—

„W roku pańskim 1585 wzniesiona przez Stefana Batorego króla polskiego, restaurowana i powiększona przez Stanisława Augusta, panującego polakom w r. p. 1785".

Obecnie w wieży tej mieszczą się mieszkania stójkowych, a przedtem był tu skład amunicyi wojskowej.

Do lewej strony wieży Batorego przytykają, ciągnące się wzdłuż ulicy Karmelickiej (ongi Tatarskiej, a dziś Sobornej) forty Dalkiego, wzniesione w początkach XVII stulecia, a restaurowane przez inżyniera Dalkiego w r. 1753, o czem świadczyła, dziś już nieistniejąca tablica, która była wmurowana obok sklepienia bramy poprzek ulicy Karmelickiej.

Miała ona taki napis:

„Sub auspicio
Serenissimi ac Potentissimi Principis
Augusti III.
Regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae
ac Principis Hereditarii Saxoniae Ele[ctoris
Illustrissimus Dominus Josephus A [Potok
Potocki
Castelanus Cracoviensis
Supremus Exercituum Regni Dux
hoc opus incepit erigere
postquam desiit vivere
Filius Illustr. Dns Stanislao A Potok
Potocki
Palatinus et Generalis Terrarum Kio[viae
tam ductus Gloriae Parentis Sui
quam Amore Patriae
hoc opus finivit
Per C. Dahlke Coloneilum Cor. Artil [Regni
et Prim: Praefect. Archit Militaris
Anno Domini M D C C L III

(Za panowania najjaśniejszego Augusta III króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego i elektora saskiego, Józef z Potoka Potocki, kasztelan krakowski, wielki hetman koronny rzecz tę budować począł, a po jego śmierci syn jego Stanisław z Potoka Potocki, wojewoda kijowski, dla sławy ojca swego i dla miłości ojczyzny rzecz tę do końca doprowadził przy pomocy Dalkiego pułkownika artyleryi koronnej i przełożonego inżynierów wojskowych w roku 1753).

Dodać należy, że Dalke te forty tylko poprawiał, a potem restaurował je ponownie Stefan Makowiecki w roku 1785.

Obok wieży Batorego antrepryner Piekarski wybudował w r. 1856 teatr z dawnych magazynów prowiantowych.

— — — — — —

Stąd ku północy i wschodowi i wogóle we wschodniej części miasta nie było żadnych fortyfikacyi oprócz nieistniejących już dzisiaj wałów (wzdłuż ulicy „rzeźnickiej czyli „długiej") i trzech wież.

Wieża „Garncarska" wzniesiona została w 1583 r., o czem świadczy bardzo zniszczona tablica z orłem polskim. Wieża ta wznosi się na urwisku skały obok bóżnicy żydowskiej i stoi pusta.

Dalej przy tejże ulicy stoi również na urwisku wieża „Krawiecka", pokryta niedawno dachem. Za wybudowanie tej wieży i uposażenie jej w rynsztunki kupcy kamienieccy na mocy przywileju Michała Korybuta z r. 1669 mieli prawo handlować suknami i sukniami i zostali „uwolnieni od wysyłania z domów ludzi z hultajami."

Z trzeciej wieży, „Rzeźnickiej" pozostały tylko fundamenty.

— — — — — — —

W południowej części miasta naprzeciw zamku wznosi się brama, zwana „ruską".

Nazwy „polska" i „ruska" powstały od nazwy Folwarków, czyli gumnisk mieszczan polaków i rusinów, zapewne jeszcze w połowie XV wieku.

Ruska brama, wzniesiona za Zygmunta I, składała się w wieku XVII z pięciu wież.

Obecnie zachowały się:

Trzy wieże przytulone do skały brzegu miejskiego, wyżej których ciągnie się mur miejski od mostu tureckiego do szpitala wojskowego.

Właściwa brama, na zachodniej ścianie której jest tablica z orłem polskim i cyfrą „1770", oznaczającą datę restauracyi, a na wschodniej tablica druga, nosząca napis poniższy:

HEC § PORTA
REGIAE § MAIE
STATIS § IMPE
SIS § IN § VIGIL
TRIV § REGUM
ERECTA § 1§7§1§7

Czyta się to tak: „Haec porta regiae maiestatis inpensis in vigilantium / vigilatrium regum erecta 1717."

Co znaczy: — brama ta wzniesiona kosztem jego królewskiej mości dla bezpieczeństwa państwa 1717 r.

Pod tą tablicą są dwa herby: św. Jerzy na koniu, herb m. Kamieńca, i Zadora, herb Lanckorońskich.

Od tej bramy ciągnie się w kierunku południowym korytarz, łączący ją z wieżą największą z pozostałych. Jest to wieża pod dachem i ma tablicę z orłem Zygmuntowskim. A w kierunku wschodnim od niej idzie mur, zawracający się ku brzegowi rzeczki, który dawniej w postaci sklepienia przechodził przez wodę.

Dziś tego sklepienia już niema, tylko na drugiej stronie rzeczki powstał filar z kamieni ciosanych złożony.

— — — — —

Bramy „polska" i „ruska" wzniesione były dla obrony wejść z koryta rzeczki, skąd można już było do centrum miasta się dostać.

Jednocześnie bramy te miały szluzy do zatrzymywania wody, wskutek czego w czasie oblężenia miasta we wschodniej jego części tworzyły się ogromne jeziora.

Dla utrudnienia zejścia z przeciwnego brzegu, skały nadbrzeżne były poobijane, lub sztucznie podmurowane.

Podmurowania takie dziś jeszcze są widoczne naprzeciw wież—Batorego i Garncarskiej, a ślady obrobienia skał pozostały pod nowym bulwarem.

Ponadto w centrze miasta turcy urządzili ziemne forty, t. zw. bastyony i belluardy, śladów których dziś już niepodobna odszukać, chociaż wiadomo, że znajdowały się one obok cerkwi św. Trójcy, obok wieży Batorego w rynku, na miejscu klasztoru karmelickiego (dziś nowy sobór), na miejscu dzisiejszego sądu okręgowego, na miejscu starego bulwaru i t. d...

*) Niesiecki «Herb. Polski».

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

Jedyne
na świecie
Udoskonalone
KALOSZE
KOLUMB
Patentowane
Bezwarunkowa gwarancya
zupełnej trwałości
FABRYCZNY SKŁAD
Kijów, Kreszczatik 23.
36—4317—6

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY
VICHY
ŹRÓDEŁ RZĄDU FRANCUZKIEGO
PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 lub 3 po każdem jedzeniu ułatwiają trawienie
COMPRIMES VICHY-ÉTAT dla preparowania samemu wody alkalicznej i gazowej
1034—16

Koniczynę czerwoną
nabywa 8-4485-1
i o nadsyłanie próbek gotowych partyi z oznaczeniem sprzedażnych ilości i ceny uprasza
Alfred Grodzki
Skład Nasion i Narzędzi rolniczych
w Warszawie, ul. Senatorska № 33.

PEPTONATE de FER
ROBIN

Peptonat Żelaza Robin'a
Prawdziwa sól żelaza, łatwo przyswajalna
przygotowana przez M. ROBIN'A
ŻELAZO ROBIN'a skutecznie działa przeciw ANEMII, BLEDNICY i wszelkim osłabieniom.
Pobudza odżywianie i nie wywołuje nigdy obstrukcyi.
ŚRODEK TEN JEST POZBAWIONY WSZELKIEGO SMAKU
Zażywa się 2 razy dziennie po 10 do 30 kropel podczas jedzenia w małej ilości wody lub wina.
Każdy flakon starczy na 3 tygodnie do miesiąca.
Sprzedaż w aptekach i w większych składach.
Żądać fabrycznej marki „LEW" i nazwiska fabrykanta ROBIN.
Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw
12-4481-1

Magazyn czeski
Czesko-Ruskiej mechanicznej fabryki pończoch
G. ANDRLE
Wielka Wasilkowska Nr. 10. 200-3249-40
Wyroby wiązane
Kostjumy dla cierpiących na reumatyzm
Kurtki
Spódnice
Chustki puchowe i wełniane
Kołdry, Pledy.
Kostyumy dziecinne
Paltoty jesienne i watowane
Kostyumy zakopiańskie
Kamasze, pończochy
Koszulki ciepłe i inne rzeczy
Prix-Fix.

Biuro Techniczne
„Izolator"
Kijów, Funduklejowska 26, telef. 1910.
Farby i pokosty
od ognia, wilgoci, gazów, kwasów, alkali, rdzy i t. d. **Karbolineum lepszej marki** przeciwko gniciu drzewa, grzybkom, pleśni, szaszlom i szparom. 2-4562-1

Pp. Studentom
do biletów wejściowych **fotografie** w ciągu **24 godzin** wykonuje zakład fotograf. **„NIKE"** Kreszczatik 39, wprost Funduklejowskiej. 10 4298-8

4 Ogiery
(reproduktory) Angielskie wysoko szlachetne maści gniadej 4 i 5 letnie miary 5 i 6 werszków, a także **byczki** roczne czystej krwi rasy Holenderskiej po importowanych z Holandyi reproduktorach są na sprzedanie w m. **Bychawa**, stacya pocztowa **Bychawa** gub. Lubelska. 5-4305-4

Chemik
z dyplomem uniwersyteckim poszukuje posady dyrektora technicznego w fabryce chemicznej. Przez 23 laty prowadził samodzielnie fabrykę. Łaskawe oferty pocztą: Warszawa, ul. Senatorska 28 m. 21.

Student III kursu praw. b. matemat. posiad. buchalter. i koresp. handl. poszukuje zajęcia lub lekcyi. Specyal. mat. rosyjsk., starożytn., franc., niem. (teoret.) w zakr. 8 kl. gimn. Prorezna 13 m. 11a, Gedroyć. 3-4555-1

Na wpis
prosi biedna uczenica, którą z powodu nieopłacenia **wydalono z gimnazyum.** Łaskawie nadsył. składki przyjm. adm. Dzien. Kijowsk. dla A. J 4-4565-1

Skończony Agronom
Posiad. chlubne świad. znający plant. buraków, chmielu, kukur., ryboł., leśnict., gorzel. polak—energiczny, lat 30, przyjmie posadę zaraz lub później za skromnem wynagrodz. Poste-restante Kijów dla Witolda Gorczyńskiego. 3-4556-1

Française recom. des leç. et demi-pl. Ecrire. W. Żytomierska № 18 m. 3. 1-4549-1

Do sprzedania majątek ziemski 261 dzies. na Podolu w powiecie Jampolskim. Informacyi udziela adwokat p. Kanigowski—Kijów, ul Żylańska Nr 35. 5-4550-1

Kucharka posiada świadectwa i rekomend. osobiste poszuk. nuej. Puszkińska 11 m. 2. 2-4551-1

Szkoła **tańców J. Buczyńskiego**, art. bal. Warsz. teatr. rządowych. Ul. Mar. Błagowieszczeńska № 61 m. 8. 10-4553-1

Urzędnik gospodarczy, posiadający chlubne kilkoletnie świadectwa i rekomend. renom. polskich i niemieckich majątków **zagranicznych** i tutejszych prosi o posadę **od Nowego Roku** lub później. Wykształc. gimn., katol. lat 43. Na żądanie złoży kaucyę osob. pośrednicz. Łask. zgłosz. do administr. Dzien. Kijowsk. dla „Rządcy". 10-4487-3

Gorzelnią 1) Zarządzający, 2) rektyfikator, 3) dyrektor, 4) gorzelany, 5) praktykant, 6) pomocnik, ludzie pewni, uczciwi, znający swój fach dokładnie. Poszukują posady, oferty: Pików Ksiądz Tokarzewski dla „gorzelanych". 10-4357-7

Potrzebna zaraz młoda osoba do sprzedaży produkt. mlecznych na straganie. Żąd. poważn. refer. lub kaucya. Wiad. Prozorowska 25 (mlecz. hurt.). 3-4515-3

Poszuk. miejsca klucznicy przy gospod. wiejsk. Posiad. rekom. osobiste i świad. Bib. Bulwar 28 m. 10. 2-4518-2

Potrzebna na wieś nauczycielka. Trechswiatitielskaja 8 m. 6, 2-4528-2

Poszuk. miejsca pomocnika ogrodnika lub przy małym ogr. ogrodnika przyjezd. z prow. Bib. Bulwar 28 m. 10. 2-4517-2

Polka w średnim wieku zna jęz. francuski, niemiecki teoret. i prakt., muzykę, poszukuje miejsca Oferty Redakcya „Dzien. Kijow." dla P. S. 3-4530-2

Z kaucyą rb. 1,000
poszukuję posady inkasenta, magazyniera, kontrolera lub przystąpię do spółki do pewnego interesu. Oferty „J. S." Biuro Buchweitza, Marszałkowska 120, Warszawa. 1-4491-2

Pokój do wynajęcia duży, umeblow. można z obiadem. Mikołajewska 11 m. 4. 3-4509-3

Kucharka poszukuje miejsca, ma świadectwa i rekomend. Wiad. Red. „Dzien. Kijow." u szwajcara. 3-4543-2

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich.
SŁYNNA W CAŁYM ŚWIECIE
Herbata z Gór Harcu
D-r LAUER'S HARZEN GEBIRGSTEE).
Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medycyny przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny. **Cena pudełka 1 rb., ½ pudełka 50 kop.**
Uwaga: Każde **oryginalne** pudełko zaopatrzone następującą etykietą: Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **Józef Grosman, Warszawa, Śliska Nr 33/A. Telefon 184,44.**
Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem od 1 rubla z doliczeniem na koszta przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet. 10-4361-2

Handlowe Pośrednictwo
Kazimierza Lipińskiego
Przyjmuje zlecenia i przedstawicielstwa różnych firm na kupno-sprzedaż towarów, materyałów i produktów gospodarstwa wiejskiego.
Kupno-sprzedaż, parcelacya i wydzierżawianie majątków, domów, willi, fabryk, młynów i t. d. Lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości.
Kijów, Kreszczatik 45 m. 13. 3008-5"-44

Przekonajcie się o dobrych warunkach kupna i wielkim wyborze premiowanych przez **Ministerstwo Rolnictwa**
sieczkarni, kieratów, młocarni, wialni
Siewników czeskich pat. Fr. Melichara prostych i Kombinowanych
u jedynego przedstawiciela 5-4486-2
A. Prokupka w Kijowie przy ul. Bezakowskiej № 3.
Sprzedaż z gwarancyą. Można na kredyt.